

cyjnego staje dzisiaj w Prusach nie mniej wyrazny fakt racy stanu; pierwsza ustępuje regularnie z drogi drugiemu, reprezentacya kraju spieszy z przemazywaniem jednego artykułu konstytucyjnego po drugim, skoro nie odpowiada potrzebom bieżącej polityki, wymaganiom reprezentantów racy stanu. Pomiędzy faktami świadczącymi o bezceremonialności postępowania z istniejącymi jeszcze i stojącymi na straży najrozmaitszych praw gwarancyjnych konstytucyjnymi, jest projekt tak zwanego prawa klasztornego. Jak zawsze i jak w każdym szczególe i drobniaku wojny wydanej ze strony rządu kościołowi katolickiemu nie przemawiamy tu bynajmniej ze stanowiska jakiegobądź wyłączności religijnej, zrozumieliśmy tylko dla jej wyznawców, ale ze stanowiska prawa i wolności, rozumiałych dla każdego uczciwego i nieobałamuconego ani szaleństwem powożeń, ani względami racy stanu sumienia. Projekt klasztornego prawa znosi wszelkie klasztorne kongregacje i zakony kościoła katolickiego, zapowiada wzięcie w sekwestr i administracya ich majątku, pozostawia jedynie tylko pewien problematyczny i zakwestyonowany ciągły żywot stowarzyszeniom zakonnym, trudniącym się wychowaniem lub pielęgnowaniem chorych. Motywuje rząd swój wniosek dwoma głównymi argumentami, które się odezwały także w mowie ministra oświecenia, broniącej nowego prawa: nieprzyjazną postawą Rzymu, od którego zakony zależą, trupiemi posłuszeństwem Kadaver-gehorsam, od którego w trosce o zachowanie samodzielności i niezależności charakterów poddanych swych pragnie ustrzedz. Motywa te, o których wewnętrznej prawdzie i wartości nie jednoby się powiedzieć dało, przypominają nam po trosze bajkę o baranie mącącym wodę. Coż winne zakony i kongregacje klasztorne treści encykliki papieżkiej, wydanej bez ich wiedzy i udziału o kilkaset mil od Prus, choćby nawet owa encyklika nie była tylko, czem jest, jednym ze szczegółów toczącej się oddawna między rządem pruskim a Rzymem walki? Co się zaś tyczy chęci ustrzeżenia poddanych państwa pruskiego od klęski „trupiego posłuszeństwa“, jakżeż trafnie w rozpoczętej nad tym przedmiotem dyskusji zauważył dep. Schorlemer-Alst, że nie mają prawa protestowania przeciw trupiemu posłuszeństwu w klasztorach przynajmniej ci, co w państwie kapitulują z własnej woli i samodzielności i kiwają potakując, jak pagody chińskie na każde wezwanie i w obec każdego objawu woli jednego człowieka. Zresztą zawierają te same nieledwie numerale narodowo-liberalnych gazet, które się cieszą z nowego prawa klasztornego i z intencji szerzenia światła i samodzielności przez zniesienie klasztorów i zakonów, budujące opowiadania o wzrastaniu liczby samobójstw w szeregach armii, o coraz to liczniejszych ofiarach trupiego posłuszeństwa — pośród instytucji niekościelnej, lecz państwowej, w której uczestniczyć nie skłania, jak do stowarzyszeń klasztornych i zakonnych, dobra wola, lecz zmusza prawo, a której cementem i fundamentem jest właśnie nie co innego jak abdykacya z własnej woli na rzecz posłuszeństwa.

Nie byłoby na czasie i nie byłoby rzeczą wiele słuszną, aby korporacje polityczno-parlamentarne, aby dzienniki narodowo-liberalne, ubolewające tak bardzo nad ofiarami ślubów zakonnych, nad postrzyżonymi zakonnikami i pozbawionymi wolnej woli nowicjuszami klasztorów, zechcieli spojrzeć bliżej nieco około siebie, spytać sumienia własnego i otaczającej prawdy faktycznej, czy tylko zakony i kongregacje klasztorne pozbawiają wolnej woli, swobody i samodzielności?

Co nam jednakże najtrudniej pojąć i zrozumieć, to jak bez nowego wyrotu gwarancyi i artykułów konstytucyjnych tak zwane prawo klasztorne w redakcyi, w jakiej je Izobom przedłożono, może wejść w życie.

tem szalony wiatr wiejący z dołu. Byliśmy na wysokości 6000 metrów. W gondoli tylko dwa worki balastu, które wyrzuciliśmy. Ziemia zbliżała się. Chciałem wydobyc nóż, aby przeciąć sznur kotwicy, ale nie mogłem znaleźć noża. Byłem jak szalony i nie przestawałem krzyknąć: Sirel! Sirel! Na szczęście znalazłem nóż i mogłem na czas spuścić kotwicę. Uderzenie o ziemię było straszliwe. Balon zdawał się splascać, myślałem, że pęknie, ale wiatr uniósł go. Kotwica nie chwyciła ziemi i balon wlokł gondolę po polach. Ciała moich nieszczęśliwych towarzyszy prze-wracały się w gondoli, i sądziłem, że wypadną lada chwile. Zdażyłem poci gnąć za wentyl, balon wypróżnił się i rozdarł o drzewo. Była czwarta z południa. Stanąwszy na ziemi dostałem febrę i upadłem. Myślałem, że pójdę za moimi przyjaciółmi, ale powoli przyszedłem do siebie. Ciała moich towarzyszyw ka-załem zanieść do stodoły. Jestem w Ciron le Blanc, gdzie znalazłem gościnne przyjęcie. Całą noc miałem febrę, nie mogłem wstać do ust. Siskam Pana Gaston Tissandier.

Nie może być żaden opis wymowniejszy nad ten suchy raport pozostałego przy życiu Tissandiera. Co się musiało dzieć w duszy tego człowieka zawieszego 6000 metrów nad ziemią w spadającej z szybkością gromu gondoli w towarzystwie trupów swoich przyjaciół! Potrzeba heroizmu, aby się na takie niebezpieczeństwa narażać, heroizmu, który jest i wyższym i pewno szlachetniejszym niż heroizm żołnierza, którego rozkaz dowódcy wiedzie na działa nieprzyjacielskie. To też uznanie odwagi i poświęcenia tych męczenników nauki było powszechnem i odezwalo się jednym odgłosem żalu tak w kołach naukowych jak i w tłumie ludności francuskiej.

Na posiedzenie akademii umiejętności przyniósł

Artykuł 30 konstytucyjnej ustawy nadaje poddanym państwa swobodę stowarzyszeń w celach nie wzbronionych prawami karnymi, artykuł 12 zaręcza dodatkowo swobodę zawięzowania stowarzyszeń kościelnych i religijnych, artykuł 9 stawia własność i majątek po za o-brebnem jakiegobądź naruszalności rządowej. Niechaj tu pogodzi w obec stanowczości i kategoryczności tych postanowień i zaręczeń konstytucyjnych kto chce i umie rzeczzone w nowym projekcie prawa klasztornego

- 1) zniesienie prawa stowarzyszeń w celach z pewnością z kodeksem karnym niesprzecznych,
- 2) zniesienie prawa konstytucyjnego zawięzowania stowarzyszeń kościelno-religijnych,
- 3) nadwzjęcie własności prywatnej przez sekwestr i administracya rządową.

Sprzecznosc tu zbyt widoczna, a nie potrzeba zaiste być ultramontaninem, aby tak ze stanowiska prostej słuszności i tolerancyi religijnej, jak ze stanowiska wolności i litery konstytucyjnego prawa czuć się spowodowanym do położenia protestu przeciw takiej procedurze, która, dotykając dziś Kościół, może jutro równym prawem przekreślić całą konstytucyę, by na jej miejscu wnieść gmach niepodzielnie i wygodnie rządzącej racy stanu.

Wiadomości urzędowe.

Lekarz praktyczny dr. Paradijs w Warszawie mianowany został fizykiem powiatowym powiatu wrzesińskiego.

Sędziami powiatowymi mianowani zostali: rzecznik i notaryusz Krapp w Erwitte przy sądzie powiatowym w Lubawie, asesor dr. Kreutzer przy sądzie powiatowym w Waldenburgu, asesor dr. Wanjeck przy sądzie powiatowym w Oleśnie na G. Śląsku.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Kościańskiego, 7 maja.

(Składka na Towarzystwo Oświaty ludowej. — Okręgowy i obwodowy. — Kółka włościańskie.)

¶ Narazie przeciw i nasz powiat zaczyna brać udział w składkach na Towarzystwo Oświaty Ludowej, bo o ile wiem dawniej ztąd na ten cel prawie nikt grosza nie dał, a przecież i nasz powiat już z tej instytucji dobrego zaszła. Towarzystwo przemysłowe już po raz trzeci odebrało sporą liczbę książek do swjej biblioteki, a i w ostatnim czasie znow 20 prawie doborowych książek nadesłano. Obrazy sprzedawane przez dyrekcyę Towarzystwa Oświaty ludowej licznie już po domach i wsiach okolicznych widzieć można, a stają one się prawdziwą ozdobą ścian naszych chat. Lecz nie tylko ozdobę w nich widzę, bo i środek do nauki, zmysł piękna, poczucie i pragnienia lepszych obrazów pomimo woli one wzbudzać muszą. Ponieważ i oprócz obrazów świętych, obrazy z historii polskiej się w ten sposób rozszerza, jest zupełnie naturalna, że człowiek widząc obraz pyta się, co on przedstawia? a w ten sposób przyswoi sobie choć część historii ojczystej, tak przebogatej w piękne i bohaterkie czyny. Oświata jest dziś konieczną — jest główną podstawą naszego bytu i naszej przyszłości; o oświacie też dziś wszyscy wolają. Dalej więc naprzód, jak kto może niech doradza cegielkę do cegielki a postawimy mur nie do przelamania. Dziś kiedy nasz język, kiedy miłość do ojczyzny i wiary w coraz mocniejszy sposób stawiane na zagładę — pracujemy skupieniem siły, starajmy się wszelkimi sposobami w zgodzie i jednoci podnieść oświatę i z nią w parze idący dobrobyt. Każdy w swój sposób jak może i myśli najlepiej niechaj pracuje nad dobrem narodu. Towarzystwo Oświaty ludowej przez krótki czas bytu nie mogło więcej zdziałać, jak zdziałało, wszakże jeszcze organizacyi do końca doprowadzić nie może, a na kim to polega — na nas samych! Dopomagajmy jak możemy a nie szukajmy wieczne błędów. W powiecie naszym stosunkowo bardzo jeszcze polskim i mającym, mało dotąd wpłynęło, bo śledząc to z pewną uwagą; mało dotąd osób, któreby szczerze się oświatę zajmowały. Jak słyszę prócz okręgowego, którym jest p. dr. Koehler, jest już i kilku obwodowych, pozwól tu sobie przytoczyć nazwiska tych panów, które mi są wiadome: Szulczewski, Speichert, Święcicki, Kucner, Szmyt. Użyjmy tym panom,

Dumas fatalną wiadomość. Prezydent Francji rzekł wzruszonym głosem: „Przed trzema tygodniami witałem w imieniu akademii dzielnych marynarzy, którzy utrzymali honor narodowej chorągwi przy obserwacyi przejścia Wenus przez słońce. Dzisiaj braknie mi słów, aby opisać panom zgon dwóch śmiałych napowietrznych żeglarzy, których usiłowaniam akademii dodawała otuchy. Naród i rząd wypełnia swą powinność w obec tej żałoby. Croce-Spinelli i Sirel są żołnierzami, którzy padli na polu chwały. Nie bez uczucia narodowej dumy oświadczam w imieniu akademii, że ich imiona zostały zapisane w księdze męczenników nauki.“

Na dworcu orleańskim, na który przywieziono ciała dwóch aeronautów, zebrało się 28go kwietnia około 10,000 ludzi wszystkich stanów, którzy w poważnem milczeniu odprowadzili zwłoki na cmentarz Père la Chaise, gdzie przez towarzystwa żegluzi napowietrznej Herré Mangon i sekretarz Hureau de Villeneuve, pulkownik amerykański Lanet i pastor Dide mieli mowę. Z pełną smutku dumą zakończył pastor swą mowę słowami, że kraj, który takich ludzi wydaje jest wielkim. Ktożby był śmiały zaprzeczyć tego Francuzom przed kilko laty, ale dziś nieledwie należałoby bronić tych prawdziwych a tak prostych słów. Chwała Bogu przecież, że o przyszłości narodu decydują wielkie fakta, a nie namiętne krzyki dziennikarzy niemieckich.

Nie zapomniano o pozostałych, którzy byli najbliżsi obu poległym. Jeden z nich pozostawił matkę, drugi córeczkę bez środków utrzymania. Zrobiono natychmiast składkę, a na zaszczyt niemieckiego narodu trzeba powiedzieć, że w Lipsku, gdzie Sirel ośobiście był znanym, w tym samym celu utworzono komitet. Śmierć, jak w wielu wypadkach, tak i w tym razie była momentem przyspieszającym nienawiści narodowej i w obec

nie każdy się prosić, tylko sami wprost im składki przesyłamy. Lecz nie na zbieraniu składek kończy się zadanie — do tych panów trzeba się zgłaszać o wydanie biblioteczki, pism, obrazów i umieszczać je tam, gdzie ich jest potrzeba. Dyrekcyja ma gotowe ułożone biblioteczki i chętnie je przesyła.

W powiecie prócz trzech Kółek włościańskich, granowskiego, konajdzkiego i kielczewskiego dotąd więcej się nie tworzy — czyżby i w w tym nie można więcej uczynić? Czemu to w okolicy Krzywina dotąd nie ma Kółka, jest tam wiele dobrze się mających gospodarzy i jestem przekonany, że chętnieby do Towarzystwa się zapisywali. Choć mamy w powiecie pięć miasteczek, w dwóch tylko są Towarzystwa Przemysłowe, w Czepinie i Kościanie, ostatnie jest może jednym z najsilniejszych.

Od Krzywina dnia 6 Maja 1875.

(Kółko włościańskie.)

(F.) Niejednokrotnie zdarzyło nam się słyszeć na powiat nasz Kościański narzekania, że tak mało dotąd założono Kółek włościańskich. — Nawet szanowny ich patron na zebraniu delegatów centralnego towarzystwa agronomicznego niedostatek ten zaznaczył. Obrona powiatu Kościańskiego w tej mierze na powyższem zebraniu podjęta, nie może wytrzymać krytyki. Rozległy nasz powiat, na wskroś małemi własnościami rolniczymi zapelniony, dwa tylko posiada Kółka włościańskie, nie mogąc w żaden sposób zadosyć uczynić wymaganiom powiatu. Czyż możliwą bowiem rzecz, aby włościanie z okolic Kościana i Krzywina kilkamilową odbywali podróż na posiedzenia Kółek w Konopczynie i Czepinie?

Dwa wymienione Kółka nie są wcale wynikiem zbiorowej pracy oświatnych okolic, ale powstały staraniem pojedynczych osób, bo u nas tu wiele się prawi o pracach organicznych, ale w miejsce czynu, rozbijamy się na stronnictwa ciepłych i zimnych katolików. W zawiętych walkach, już to na walnych przedwyborczych zebraniach, już to podjazdowych zaocznie, mile czas spędzamy, nie troszcząc się o braci naszych, uboższych duchem, choć ich w potrzebie do walki wozami ścigamy.

Niezwadnie nam z tem lepiej, że wśród nieoświeconych łatwiej będziemy kierowali bezwiedniemi głosami wyborców, którym zawracamy głowę opowieściami o masoneryi itp. baśniami.

Może ta lub owa partya zyskuje chwilowo w tej walce bez celu, ale ile na tem cierpi ogół, dopiero wtedy spostrzeżemy, gdy lichwiarskie ręce wydrą nam ziemię i oddadzą przybyszom. Wtedy będziemy „mądrzy po szkodziu.“

Znamy okolice Kościana, znamy gospodarzy z Kielczewa i dziwi nas mocno, dla czego sami o sobie nie pomyślą, nie czekając na wezwanie tych, którychby to może było obowiązkiem. — W naszej okolicy Krzywina, gdzie lud czyta lubi i z własnej kieszeni zapisuje Przyjaciela Ludu, Orędownika i Pielgrzyma, kielkuję myśl założenia Kółka włościańskiego, a myśl ta tem chwalebniejsza, że opuszczeni pomimo obietnie, sami w niedalekiej przyszłości, bo po zasiewach wiosennych mają zamiar założenia Kółka włościańskiego.

Spodziewamy się, że i inteligentna część narodu, zostawiając na uboczu przekonania partyjne, a łącząc się razem, dołoży ręki do uczciwej i obfitej plon przyniesie mogącej pracy.

Lwów, 5 maja.

(Dziesiąte posiedzenie sejmowe.)

(T.) Petycyj nowych wpłynęło kilkanaście. Między innemi petycyje o zaprowadzenie wydziału medycznego na uniwersytecie lwowskim od towarzystwa aptekarskiego we Lwowie i od uczniów uniwersytetu lwowskiego. Inne petycyje dotyczą przeważnie spraw drogowych. Towarzystwo ruskie „Proswita“ prosi o subwencyę.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach wydziału krajowego względem uznania inżynierów okręgowych urzędnikami krajowymi i podwyższenia im plac. Sprawozdawcą był p. Chrzanowski. Rozprawy były bardzo ożywione, brali w nich udział posłowie E. Wolański, Wład. hr. Badeni, (jako referent drogowy wydziału krajowego), Grocholski, Pietruski, Kowalski, Splawiński, Gniewosz, Pawlikow, Wodziecki i Golejewski, trwały dwie godziny, a skończyły się na tem, że wnioski wydziału upadły, mianowicie stabilizacya inżynierów zgodnie z żądaniem komisji budżetowej odrzucono; podwyższenie plac odrzucono; dodatki pięcioletnie odrzucono; a wniosek względem nowego unormowania dyet dla inżynierów, komisya sama odstępną.

Równie nie wielkiej wagi był drugi przedmiot porządku dziennego, mianowicie sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie jakiegos kancelisty wydziału kra-

jego grozy łączą się nieprzyjaciele w tym samym szlachetnym celu. Zaisłał się zdarzenia, które potrafią ożywić naturę ludzką z przyrodzonych jej niedokonałości i wydobyc na jaw tylko te strony charakteru ludzkiego, które są wielkie i szlachetne. I mizantrop musi nieraz przyznać, że rasa ludzka jest godnem potomstwem Prometeusza, który iskrę niebiańską wykradł olimpijskim bogom, aby ją w głowie i sercu człowieka zapalić.

Pracuję nie dość na tych objawach współczucia i uznania. Fatalny wypadek wezwał ludzi myślących do sumiennego zbadania jego przyczyn i do obmyślenia środków, za pomocą których późniejsi aeronauci mogliby ubezpieczyć się przed takim nieszczęściem. Już w r. 1862 wzniósł się Glaisher z Coxwellem do wysokości 8000 metrów; opowiada, że zaczęły go opuszczać siły, stracił głos i siłę woli i tylko przytomność Coxwella, który zdołał zębami (bo ręki podnieść nie mógł) pochwycić sznur i otworzyć wentyl, zaczęła balon znizować, czy Glaisher był w takiej wysokości, bo jak zapewnia doświadczony aeronauta p. Duc le Viollet, aneroid-barometery pokazują dokładnie wysokość tylko do 2000 metrów, a wyżej bardzo odmiennie każdy wskazuje, tak że ufać im zupełnie nie można. Nadto nie wiemy bynajmniej, jak wysoko rzeczywiście przy powrotem wznieśli się „Zenith“, czy nie dosięgnął jeszcze wyższych regionów, aniżeli 8000 metrów, gdzie się podróżnicy udusili.

Lecz czy się rzeczywiście udusili? Czy też przyczyna ich śmierci była inną? Otóż pytanie, które znany całemu światu Flammarion poruszył i naszem przekonaniem zupełnie słusznie rozstrzygnął w ten sposób, że Sirel i Croce nie udusili się, ale umarli, tknięci apopleksyą w skutek braku równowagi pomiędzy naciskiem

jowego o pożyczkę 2,000 guldenów bezprocentową w ratach miesięcznych z jego placą. Szelowski w imieniu komisji wnosił, aby tę pożyczkę udzielić. P. Antoniewicz mocno się sprzeciwiał. Rozprawiano nad wnioskiem żywo i zżo, zabierali głos pp. hr. Gulejewski, ks. Pawliński i Pietruski i w końcu stało się projektem kancelisty zadość.

Podwyższono jeszcze wдове jakiegś pensyę z na 180 guldenów i na tem pracę dzisiejszą ukon-

god. 2ej z południa.

Jeżeli było co zajmującego na dzisiejszem posiedzeniu, to jedynie polemika zwana między p. E. Wolańskim i atakującym konsekwentnie chodzącemu szczęśliwie wydział krajowy z powodu jego spodarki na drogach krajowych, a hr. Badeni referentem drogowym w wydziale krajowym. Gdy rozpoczęła dyskusya nad wnioskami dotyczącymi nierów krajowych, zażądał poseł Wolański aby całą sprawą przejść do porządku dziennego, a komisji administracyjnej, aby w celu umniejszenia kosztów zarządu drogowego, przedłożyła projekt jeszcze sesji, przyczem ostro krytykował mówcę wydziału krajowego, który na jedną milę kosztuje 575 guldenów.

Hr. Wł. Badeni starał się zbić wywody Wolańskiego zarciakami, i twierdził że nie wie nie mógł p. Wolański dowiedzieć się ile kosztuje jedna mil, kiedy on sam referent o tem nie wiedział.

P. Wolański odwołał się wtedy do podjęcia przez szanownego referenta sprawozdania wydziału krajowego, z którego mówca o tych kosztach się dowiedział, a którego sprawozdania jakby się zdawało, nowy referent chyba nie czytał wcale. Sprawa jeszcze nie jednokrotnie sejm nasz zatrudniała i wywoływać zawsze będzie rozprawy, bo obok sprawy propinacyjnej zajmuje sprawa drożna obecnie kraj cały najwięcej.

Berlin, 7 maja.

(Początek obrad nad projektem do prawa o klasztorach i gregacyach.)

(m) Caveant consules — pisze jeden z tejszych postępowych dzienników w obec rozpoczęcia dzisiaj obrad nad projektem o klasztorach i kongregacyach — bo rozpowszechnia się wiadomość, że w lamencie wniesione będzie prawo, zmierzające do zniesienia wolności przesielenia się członków zakonnych zakonów. Takie częste przedziurawianie wolności praw nie do dobrego, wedle owego pisma, może pociągnąć za sobą, dla tego reprezentacya państwa pilnie baczyc winna na to, ażebyśmy pewnego piękna poraku nie starali się w obec policyjnego państwa, trapiącego nas najrozmaitszemi reskryptami i szyskanami. Przestano niewątpliwie słuszną, ale czy nie należało dać jej chleby? Dzisiaj taka rada już zapóźna; zbyt wiele gromadziło się praw, przysposobiających grunt pod prawo policyjne, zbyt zacięta jest polityka rządowa, mająca na celu omniipotencyę państwa, zbyt wrogo przedziurawione są te „wolnościowe prawa“ i przedziurawiona konstytucya sama, ażeby jakiegokolwiek załame nie pomógł już mogło. Droga do absolutyzmu, naturalnem jest następstwem dzisiejszego położenia polityki i dzisiejszej polityki, otwarta. Temu, co nam musi, nie przeszkadza też ci mniemani konsultów prestręgi takiej Voss i Volks Ztg; tu las w Georges Dandin, odpowiedzieć można tym pismom, które z tak niewczesną wybierają się radą a walczyły była po temu pora, przyraskiwały walczyły projektom rządowym i spokojne już były w swym styczniem sumieniu dziennikarskiem, skoro z lekka po raz występowały krytyki. Cóż wreszcie zdziała mogła ta szczupła garstka kilku postępowców, chociaż późno, ale zawsze poczynają przejrzenia? Zagłuszą ich krzyki narodowców, jak ich zagłuszał zawsze, i milczeć muszą. To też bez najmniejszej szkody i trudności przyjętym będzie projekt o klasztorach i kongregacyach, jak zostały przyjęte wszystkie projekta z dziedziny kościelno-politycznej. Oznaki przyszłej jednomyślności Izby już są widoczne, choć obrady nad tym projektem dzisiaj dopiero się rozpoczęły i przez jutrzejszy dzień jeszcze potrwać, a potem przy końcu posiedzenia z dnia 5 maja chodzą o ustanowienie porządku dziennego i kiedy pierwszy wicemarszałek dr. Löwe zaproponował, że na porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia postawić chce projekt o klasztorach w pierwszym i tylko czytaniu, po czym z obozu narodowo-liberalnego pan Jung, domagał się dyskusyi w pierwszym i drugim czytaniu na dzisiejszej sesji. Uwaga p. Windthorst, że projekt o klasztorach i kongregacyach, jest w rękach posłów, że był za krótki, ażeby można było potrzebne nagromadzić materiały, nie znalazła żadnego uwzględnienia. S. p. Junga, że nie potrzeba żadnych o klasztorach zagad informacji, bo ich historia znana jest wszystkim i to nie z poobłędnej strony, wywołały oklaski i wsek też jego znaczną przeszedł większość. O więc, iżby projekt przekazany być mógł komisji

otaczającej atmosfery i naciskiem wewnętrznym w ludzkim. Człowiek nosi na sobie na powietrzu ziemi 15,500 kilogr. powietrza i pod tym naciskiem odbywają się funkcye ciała ludzkiego. Z usunięciem tego zewnętrznego nacisku musi nastąpić parcie wewnątrz, zaczęć idą kongestye krwi do głowy; już wysokości 4000 metrów czuł Flammarion swą wysokość, azy mu nabiegały krwιά, pusa był przyszyony. Do tego w górnych regionach powietrze jest zimniejsze i bez wilgoci, a słońce pali niemniej na głowę. Różnica temperatury w cieniu i na słońcu dochodzi od 15—20 stopni. Wieg kiedy nogi nasze głowa wystająca z gondoli wystawiona jest na promienie słońca. Wszystko to są okoliczności, które muszą spowodować atak apoplektyczny. Za zdaniem Flammariona przynawia nie tylko teoria ale i fakt Sirel i Croce byli czarni, usta mieli zalane krwią, przetrzymali katastrofę zbudowaną najdelikatniej sandier, który przytęm był głodny, gdy tamci po dani, zatem skłonniejsi do ataków apoplektycznych. Chodzi zatem o to, aby wyznać środki, którymi trafił jakokolwiek utrzymać równowagę pomiędzy zewnętrzną a wewnętrzną presyą w ciele ludzkim.

Możnaby przypuszczać, że grożące człowiekowi wyższych regionach niebezpieczeństwa, że święta stroma — na dłuższy czas odstrasza ludzi od podjęcia nowych wypraw ku słońcu. Bynajmniej! Ani tydzień nie minął od śmierci Sirel i Croce'a, kiedy trzech chotników zgłosiło się do towarzystwa żegluzi napowietrznej, ofiarując swoje usługi.

I prawie tu o materializmie dzisiejszego wieku!

być mowy. Obrady też dzisiejsze, wśród tak usporobienia rozpoczęte, formie tylko czyniły zażył, chociaż lepszym niż kiedykolwiek był p. Schorlemer-Alst, który z każdym dniem widocznie robi postępy. Słabiej natomiast niż zwykle mówił p. Windthorst a najslabiej minister Falk. Rewolucja francuska i nieważność swych przeciwko klasztorom nie posunęła się tak daleko jak rząd pruski. Tak mówił pan Reichensperger. Zakony — odpowiedział na to pan Falk — to warownie, do których najzagorzalsi chrześcijanie boją się, żeby bronić papieża. Z nich wychodzi hasło do boju, zakonami i kongregacyami jakby zarzucone państwa protestanckie; nie maż rząd obracać uwagi na niebezpieczeństwa ztąd wynikające? Bigoterya i fanatyzm religijny tam mają główne swoje źródło. Nie obojętnym też może być dla rządu, zdaniem pana Falka, jaki zgubny wpływ na kobiety wywiera wychowanie klasztorne. Ztamtąd wychodzą klasztorzowane tak dalece, że urzędowe raporty donoszą, że często, iż między (zapewne urzędniczy i podwładni p. Falka) postępowanie swoje tłumaczą nieraz ich żony, żagorzące katolickie, głowy im suszą, ich śmiały występować w obronie rządu i nowych reform. Pooblebne świadectwo, ale czy dla mężów, czy dla żon? Cała mowa pana Falka, oprócz kilku aneddotów, za cel sobie postawiła wykażać, że nowy projekt nie sprzeciwia się w niczem artykułom konstytucyjnym, na co nie zgadzał się p. Reichensperger, podnosił właśnie te miejsca ustawy państwowej, które zostały nadwerżone projektem do prawa o zakonach. — Wskazywał, jak to już wyżej wspomnieliśmy, dalszy ciąg obrad. Dzisiejsza sesja, w której, jak mi mówiono, miał glos także poseł Czarliński, ale odcięty został od słowa, trwała od 10 godziny do 5 z południa.

Paryż, 6 maja.

Polityczne pogłoski. — Wystawa sztuk pięknych. — Posiedzenie Towarzystwa historyczno-literackiego. — Towarzystwo Pomocy Naukowej. — Emigracja paryska. — Artykuł p. Courrière o Słowackim w Revue britannique.

(S. E.) Oprócz posuchania u ministra sprawiedliwości dziennikarzy i księgarzy w celu przygotowania nowego prawa prasowego, oprócz mów kilku deputowanych do swoich wyborców o nowej konstytucji, oprócz glosów wyborczych, mającej na widoku wybory senatorów, polityka nie nie przedstawia nowego. Ani posiedzenie niemieckie komisji nieustającej w przeszłym tygodniu, ani nawet noty prusko-belgijskie, ani zapowiedziany zjazd szarych północnych nie zwracają uwagi publicznej. Czynią tylko zebrania się deputowanych, a czekając ich, używamy pięknej wiosny; przechadzki i przebieżki niedzielne, wycieczki konne w lasy bułofskie, wystawa sztuk pięknych otwarta z początkiem miesiąca, wystawa, znana pod nazwiskiem Salon des Refusés, oto są zatrudnienia lub rozrywki paryżkie. Ostawie krytyka wyraża się dotąd nie zbyt pochlebnie; arcydzieł nie spostrzegła w tej ogromnej ilości dzieł, rysunków i posągów; mniósł, że dużo, że dużo, oryginalności mało, taki jest w ogóle pierwszy jak się zbliżka rozpatrzmy, może i zmienimy opinię. Na miejscu honorowym znajduje się portret markisa Mac-Mahona, na koniu przez p. Betsele. W tej samej sali bardzo wielka scena biblijna Georges Beckera, która jest, jak mówią, najpiękniejszym obrazem wystawy. Pan Berne-Bellecour przesłał znowu scenę wojenną pod nazwiskiem Combat à la Malmaison, między Prusakami a wojskami strzelkami. W innych salach przytoczymy trzy pomniejsze obrazy Corota, obraz rzeźbiarza Falguiera i les lutteurs. P. Manet, niepoprawny realist, odmalował dziwnych Canottiers d'Argenteuil. Munkacskiego jest piękne płótno Luttes un cabaret. P. de Neuville także pozostaje wiernym obranej drodze: jego epizod z Villersexel jest znowu pięknym dziełem, potęgą a patriotyzmem. — Z wystawy rzeźbiarskiej zasługują na szczególniejszą wzmiankę odlew bronzowy grupy pana Cierci, zaszczyconej medalem w przeszłym roku, Gloria Victis i Jacques Coeur Augusta Bault.

Odbyło się w poniedziałek 3 maja w sali biblioteki Quai d'Orléans uroczyste posiedzenie Towarzystwa historyczno-literackiego. W nieobecności prezesa prezydessa zajął posiedzenie generał Bystrzonowski przemawia o ogólnym położeniu naszym, która powiedziana z wielkim wzruszeniem wywołała żywe uczestnictwo. Odczytano następnie sprawozdania z czynności Towarzystwa, które zapewne odbieracie razem z ogłoszonymi konkursami na lata 1876 i 1877. Wygłosił p. Chamski, autor Janajdy, wiersz o bitwie pod Polowem, z objaśnieniami przypiskami. Resztę pojęcia zajęła obszerna rozprawa p. Chodźkiewicza o konstytucji 3 maja. Pięknie napisana, acz nieco sucha, ta praca odświeżyła w pamięci naszej ubiegłą szlachetną usiłowania jednych, ślepy opór drugich, politykę nieszczerzego sprzymierzenia, radość i ludność, która sądziła, że wyszła z otlachnia, kiedy miała w nią zaprzepaścić się głębiej je jak wprzód; druga część rozprawy szczególniejszą robiła wrażenie, a opisanie posiedzenia sejmu 3 maja wydało nam się pięknym w rzeczywistości obrazem historycznym. Czuć było, że pisarz artysta, który zamienił pióro na pióro. Przesłano jednak jego rozprawa o Małczewskim większe wrażenie, co głównie przypisać należy różnicy w tematyce, chociaż prawdopodobnie z początkiem przyszłego roku szkolnego nową a właściwą im nada formę, nie do zmiany okoliczności.

Emigracja więc ciągle jeszcze pracuje skromnie i bez pożytku. Coraz bardziej budzi się nawet ze złości, chociaż prawdopodobnie z początkiem przyszłego roku szkolnego nową a właściwą im nada formę, nie do zmiany okoliczności. Emigracja więc ciągle jeszcze pracuje skromnie i bez pożytku. Coraz bardziej budzi się nawet ze złości, chociaż prawdopodobnie z początkiem przyszłego roku szkolnego nową a właściwą im nada formę, nie do zmiany okoliczności.

Emigracja więc ciągle jeszcze pracuje skromnie i bez pożytku. Coraz bardziej budzi się nawet ze złości, chociaż prawdopodobnie z początkiem przyszłego roku szkolnego nową a właściwą im nada formę, nie do zmiany okoliczności.

Emigracja więc ciągle jeszcze pracuje skromnie i bez pożytku. Coraz bardziej budzi się nawet ze złości, chociaż prawdopodobnie z początkiem przyszłego roku szkolnego nową a właściwą im nada formę, nie do zmiany okoliczności.

p. t.: Un poète polonais. Autor tego artykułu skorzystał z dzieła p. Małeckiego i z przekładu na język francuski poezji Słowackiego przez W. G. Praca jego jest kompilacją dość niezręczną i nieudatną; sądy o dziełach Słowackiego, oprócz tych, które zapożyczył z wyl wspomnianych źródeł, zdradzają wielką nieznajomość literatury polskiej, jej ducha i dążeń, i pewną nawet niechęć do sprawy polskiej. Krytyka poetycka, formalna, nie oparta na żadnej zasadzie, tylko na osobistym widzi mi się. Słowem pan Courrière nie umiał podnieść się na wysokość obranego przedmiotu i dowiódł, że St. Beau miał rację, pisząc: „Jest to kwestya pewnej przynajmniej uległości wątpliwości, czy cudzoziemcy mogą być kompetentnymi sędziami literatury współczesnej innego narodu.” Jednak nie źle i to, że nazwisko wielkiego poety wymówione zostało w piśmie francuskim, że wyjątki, wprawdzie nie bardzo stosownie dobrane, z jego poematów podane były pod sąd czytelników, którzy raz zaciekawieni, zapewne nie we wszystkich zgadzają się z sądami połowicznymi lub stronniczymi p. Courrière. Dotychczasowe bowiem wzmianki o Słowackim, bądź to w artykułach p. Klaczki o pocie bezimiennym, bądź w Revue Européenne przez p. Léger, były albo jednostronne, albo urywkowe i nie mogły dać o nim czytającej publiczności francuskiej dokładnego wyobrażenia.

NIENY.

* Berlin, 9 maja. Na piątkowym posiedzeniu Izby deputowanych rozpoczęło pierwsze czytanie projektu znoszącego zakony i kongregacje kościelne a w dniu wczorajszym przystąpiono zaraz do drugiego czytania i przyjęto cały projekt 202 głosami przeciw 75. Przeciwni projektowi głosowali tylko centrum, Polacy i deputowani Wedell-Vehlingsdorf, Donat, Manteuffel i Kaltenbach. Odkładając sprawozdanie z drugiego czytania tytułu doniesłego projektu do następnego numeru, ograniczyliśmy się dla braku miejsca na sprawozdaniu z piątkowego posiedzenia Izby. Do głosu przeciw projektowi zapisał się 6 mówców a mianowicie pp. Reichensperger, Schorlemer-Alst, Windthorst (Meppen) Thissen, Gerlach i Czarliński. Ostatni trzech z powodu zamknięcia dyskusji, do głosu nie przyszli. Za projektem przemawiał w obecnej mowie minister Falk i deputowani Jung i Klöppel. Pierwszy zabrał głos deputowany Reichensperger i w te wedle Gaz. Tor., przemówił słowa:

Wstępując przeciwko przedłożonemu projektowi, zapewniam was, że zniewala mię do tego nie tylko obrażone uczucie moje przyrodzone i chrześcijańskie, lecz że wcale inne jeszcze myśli i uczucia wzbudza we mnie ten projekt, mianowicie gdy wspomnę, że sam rząd dopiero po wyparciu się własnego w tym przedmiocie zdania, dawniej wyraźnie wypowiedzianego, zdołał nakłonić się do wniesienia tego projektu. Jeśli projekt chwilowo wyklucza z pod rygoru ustawy te zakony, które poświęcają się nauce i pielęgnowaniu chorych, to zaznaczam tu fakt, że dwie te kategorie kongregacji nawet rewolucja francuska wyjęła z pod przepis o zniesieniu klasztorów. Wszelkie oskarżenia i wywody których się naprzeciwaczno przeciw zakonowi w ogóle, muszą przeto upaść wobec dwóch tych kategorii. Jeśli tu więc przyznajemy, że pożytek z tych stowarzyszeń jest większy niż szkoda ich szkodliwość, to wychodzą one obroną ręką z sieci oskarżeń, jakie przeciw nim w motywach podniesiono. Ale projekt stawia w miejsce systemu regresywnego system prewentywny. Mówi mowa, że państwo nie może ścierpieć instytucji niebezpiecznych, a tego niebezpieczeństwa dopatrują się głównie w bezwarunkowym posłuszeństwie, które członkowie zakonów winni swoim przełożonym. Ale i państwo samo wymaga bezwarunkowego posłuszeństwa dla swoich ustaw nie tylko treści świeckiej, lecz i kościelnej, i chce do tego posłuszeństwa zniewolić nawet biskupów. Jeśli ta zasada trafna, to trzeba i kościółowi pozostawić prawo do posłuszeństwa w rzeczach sumienia. Czyż bez owego posłuszeństwa byłaby się wytworzyła owa miłość pełna poświęcenia, która objawiła się w kongregacjach zakonnych w ostatnim czasie? Jeśli atoli sądzicie, że wystąpieniem swoim przeciw zakonowi osiągniecie to, co osiągnąć myślicie, to ja wam powiadam, że to nigdy nie nastąpi. Owszem duchowni w ucisku swym większy jeszcze uzyskają wpływ na ludność niż dotychczas. Hartman mówi, że dążeń „walki w imię kultury” prze w dwóch kierunkach. W jednym stoją idealni, w drugim materialni. Przyznajcie każdemu prawo łączenia się z drugim tym kierunkiem; ale narzucać ten kierunek jego przeciwnikom także, to uważam za bezprawie. Projekt rządowy atoli wykracza nadto, jak tu wprost twierdzi, przeciw artykułom 12, 13, 15 i 30 konstytucji; bez zniesienia tych artykułów nie można przyjmować tego projektu. Mówi wprawdzie rząd w motywach, że nie potrzeba zmieniać tych artykułów, lubo w latach dawniejszych inaczej je pojmowano; ale nie rozumiem, jak w tedy pogodzić tę odmienną zdania z konstytucją. Każde stowarzyszenie religijne ma prawo zakładać zakony i t. p., i nie przeszkodzić w tym kościołowi naszemu. Takie pojmowanie rzeczy stwierdzone jest 25-letnią praktyką w naszym państwie, a teraz nagle inny sens nadaje się artykułom konstytucji, na których ta praktyka się opierała. Najwyraźniej dokumentuje się to naruszenie prawa i konstytucji w orzeczeniu rządowym ongi w sprawie klasztoru Moabickiego. — Tu mówca rozwodzi się o znanej tej sprawie, oraz o znaczeniu wymienionych wyżej artykułów konstytucji i tak rzecz swoją kończy: Nie brak żywotności zakonów podyktował rządowi wyrok śmierci na nie, lecz właśnie ich żywotność. Do was to należy będzie sąd, ażeby materiały podane wam przez rząd uwa w wątpliwości konstytucyjne, które tu przytoczyłem, i czy przyznacie sobie prawo odmawiania tym wątpliwościom słusności. Działajcież zresztą jak wam serce każe; my nie możemy jak tylko odezwać się głosem napominającym, a to nie tylko w interesie Kościoła lecz i w interesie państwa. Całą odpowiedzialność za następstwa, które z tej sytuacji wynikną, zwołamy na tych, którzy inaczej nie chcieli. (Oklaski w centrum.)

Minister Falk: Poseł Reichensperger wielką przywiązuje wagę do odmienności zapatrywania się rządu na przepisy konstytucyjne, ale osiągnął tym efekt bardzo słaby. Rząd stawiał sobie pytanie, czy owa dawniejsza oświadczenie o znaczeniu przepisów konstytucyjnych, dane w czasie, gdy rząd był dość słaby, by nie opierać się prawom usurpującym sobie przez biskupów, jest właściwe czy niewłaściwe. Jak w innych przypadkach, tak i w tym przypadku rząd powiedział sobie, że nie. Zakony i kongregacje bowiem są tylko, jak to powiedziano już w motywach organizacya wciśnięta w organizacya Kościoła. Takie jest zapatrywanie rządu, a stwierdza je w swym dziele

profesor Hinschius. Poseł Reichensperger twierdził dalej, że tworzy się znowu coś nowego. Sądzę, że wiadomo wam wszystkim, iż owasem długo i od dawna sprawę tę rozważano. W tem rozważaniu doszedł też rząd do przekonania, że można wnieść tę ustawę bez zmiany konstytucji. Artykuł 30 konstytucji odnosi się do tego tylko, co zwykłe nazywamy stowarzyszeniem, t. j. do stowarzyszeń mających pewne określone cele. Ze zakony do tych stowarzyszeń nie należą, to przyznają nawet organa kościelne. Zakony to są narzędzia w rękę tych potęg, których dążności znane wam z rozpraw nad poprzednimi ustawami kościelno-politycznymi; zakony są ożywiane tym samym duchem co i owe czynniki antypaństwowe a nawet są im bezwarunkowo poddane. Ze zakony są bezwarunkowo poddane swoim przełożonym, mamy na to dowód historyczny w dr. Marcynie Lutrze, który przecież nie tylko miał dość energii, by sprzeciwić się regule zakonnej, lecz i dość był potężnym, aby ją w gruzy rozsypać. Można by zarzucić, że zakonnicy, to dobrzy sobie ludzie, nie dający powodu do chwytności się jakichś środków karnych przeciw nim. Ale rezultat ich działalności przychodzi bardzo znowa; aby dojść, na to potrzeba całych lat jednego pokolenia. Na jedno tylko wskażę, t. j. na wychowanie dziewcząt, — sprawa, która teraz rząd bardzo obchodzi. Mamy przykład na Francji, w jaką bigoterya popadła tam, ludność żeńska. A jakże u nas? Otóż, panowie nie myślcie ja mówię o tych paniach, które z swym sposobem zaparywania publicznie występują, ale wspomnę tylko o znacznej liczbie urzędniczek i nieurzędniczek, którzy mi powiadają, że trudno im stanąć po stronie rządu, bo żony im nie pozwalają. (Wielka wesołość i głosy potakujące.)

Zakonów poświęcających się dusz pasterstwu jest w Prusach ośm a mianowicie: Benedyktyni, Augustyni, Eremici, Dominikanie, Kapucyni-Oratoryanie, Franciszkanie-Reformaci, Franciszkanie-Minorci i Filipini. Zakony te liczą 40 klasztorów, z których przed ogłoszeniem konstytucji było tylko 9. Członków liczą 529. Dalej są zakony poświęcające się wyłącznie komtemplacyjnemu życiu, z których dwa są męskie: Kartusi i Trapiści z 49 członkami. Klasztorów żeńskich tego rodzaju jest trzy: Karmelicki bosc, Karmelicki chodzące w trzewikach i Klaryski, wszystkie liczące razem 8 klasztorów i 125 członków i wszystkie powstałe dopiero po ogłoszeniu konstytucji. Zakonów męskich trudniących się pielęgnowaniem chorych jest 4 z 23 klasztorami i 278 członkami; żeńskich jest 13 z 200 klasztorami. Zakonów trudniących się kształceniem młodzieży jest 3 męskie z 10 klasztorami i 104 członkami, żeńskich 22 z 129 klasztorami i 2639 członkami. Wreszcie zakonów trudniących się kształceniem młodzieży i pielęgnowaniem chorych jest razem męskich i żeńskich 29 z 301 klasztorami i 2124 członkami. Otóż panowie liczby te dowodzą wymownie rozrostu zakonów katolickiego kościoła i potwierdzają jak najoczywistszą prorocztwo bańdżeni deputowanego Biusa, który w rozwoju i rozgałęzieniu zakonów upatrywał upadek protestantyzmu. Co się zaś tyczy skutecznej działalności tych zakonów, mówię już o tem powyżej, tutaj dodam jeszcze co następuje: Otóż z Kościoła w prowincji poznańskiej donosi mi naczelny prezes, że agitacja tamedznych Sióstr miłosierdzia przeciw duchownym sprzyjającym państwu jest nader wielką. Zakonnice te namawiały nawet dzieci zbierające się u nich na wspólne modlitwy, aby podczas kazania takich księży opuszczali po cichu kościół, tak że powstało ztąd nawet wielkie zbiegowisko ludu przed kościołem. Zakonnice kościelne należą do reguły św. Wincentego a Paulo, które liczy w Prusach 125 klasztorów i 1800 zakonnic. Zającie kościelne świadczy najlepiej o tem, jakiego ducha są wszystkie te zakony. Przełożona klasztoru pp. Ursulanek we Wrocławiu dała w zastaw gruntu należące do klasztoru za 60,000 marek, aby pieniądze temi przyjąć w pomoc duchownym skazanym za przekroczenie ustaw majowych i tym sposobem iluzorycznie zrobić pominięcie prawa państwa. (Brawo z centrum.) Macie w tem najlepszy dowód panowie jak i na czysto majątkowym polu starają się te zakony o podkopanie zamiarów rządu. W krajach romańskich występuje rząd daleko surowiej przeciw zakonowi. W Meksyku, państwie czysto-katolickim, zniesiono prawem z grudnia roku zeszłego wszystkie klasztory i zakony, a na zakładanie takowych jak najsurowsze nałożono kary. Co się tyczy wyjątkowych paragrafów zamieszczonych w projekcie, takowe mają swe uzasadnienie w istocie skutecznej działalności zakonów, poświęcających się pielęgnowaniu chorych oraz zakonów kształcących młodzież mianowicie żeńską, któreby po zniesieniu zakonów pozabawioną była chwilowo w pewnych gminach sposobności kształcenia się. Wyjątki te uchwalili rząd wedle swego najlepszego przekonania. Proszę panów, abyście przyjęli projekt przedłożony wam z jak największą rozważą i po dobrym namyśle. (Oklaski z lewicy.)

Poseł Jung (za ustawą) upatruje największe niebezpieczeństwo w bezwarunkowym posłuszeństwie zakonników dla swych przełożonych. Następnie przechodzi do charakterystyzowania klasztoru w Łąkach pod Lubawą, a zaznaczając, że na cześć znajdującego się tam cudownego obrazu Matki Boskiej odbywa się w Łąkach co rok wielkie święto, przytacza przeciw klasztorom ten argument, że właśnie z powodu tego święta sąd lubawski w jednym tylko roku musiał postarać się o opiekunów aż dla 8 dzieci nieprawego łoża. Klasztor w Łąkach jest żebraczy, jak wiele innych, a więc podpada właściwie pod paragrafy ustawy karny. Trzeba znieść takie klasztory, jako też te, które żywią się na zasadzie św. Kryspina, t. j. z kradzieży. Ale gorzej jeszcze z zakładami trudniącymi się wychowaniem; wolalibyśmy już zakony żebracze niż wychowawcze.

Poseł Schorlemer-Alst (przeciw ustawie): Wywody ministra Falka pozostawiam p. Windthorstowi; od niego dostanie się ministrowi należyta odprawa. Pominę też rzecz o klasztorze w Łąkach, bo zbyt poważam klasztory, aby je bronić przed podobnymi zarzucami; to tylko powiem p. Jungowi, że sumy wyciągnięte przez grunderów są daleko gorsze niż dobrowolne ofiary na rzecz klasztorów żebraczych. Przechodzę do ustawy. Motywa projektu są pomnikiem niewiedomości i niewdzięczności, a tchną żądzą zburzenia kościoła. Jeżeli się chce znieść zakon mający stunki międzynarodowe i zdeklarowane cele polityczne, to trzeba znieść zakon wolnomularski. Dziwi mnie, że państwo z taką potęgą wojkową jak Prusy obawia się 900 zakonników i 7000 zakonnic. Co się tyczy bezwarunkowego posłuszeństwa, to nigdzie ono nie jest tak wielkie jak u „liberałów” dla Bismarka. Żaden zakonnik nie poznaje w sobie godności człowieka do tego stopnia, jak czcogający się u stóp kanclerza. Minister oświecenia wysępował przeciw nadmiarowi ćwiczeń duchownych; życzylbym obudow ministrom, którzy podpisali projekt, to jest ministrowi spraw oświe-

cenia i spraw wewnętrznych, aby odprawili jedne rekolekcje; byłoby to dla nich bardzo rzeczą zbawienną. Największą niesprawiedliwością jest zniesienie klasztorów trudniących się pielęgnowaniem chorych. Wzrostkie stronnictwa zgadzają się w pochwałach na te zakony; a ja sądzę, że ponieważ rezultaty są tak piękne, więc i reguła ich powinna być dobra. Stanowisko wyjątkowe, jakie projekt ze względu na armię na czas pewien nadaje tym właśnie zakonowi, powinno być moim zdaniem nie być przyjmowane przez te zakony. W jaki sposób zaś klasztory oddane życiu kontemplacyjnemu mogłyby stać się niebezpiecznymi państwu, tego zaiste nie pojmuję; boć one tylko się modlą. Ale prawda, żeśmy już postąpili tak daleko, że już i modlić się nie wolno. — Mówca raz jeszcze podnosi błogą działalność zakonów oddanych pielęgnowaniu chorych i kończy w ten sposób: Jeśli przyjmiecie projekt niniejszy, mierzem boleści przeszycie serca tysięcy, pozabawicie ubogich i chorych ich majątku, bo majątek klasztorny należy do ubogich i chorych. Okrzyk boleści wyrwie się z ich piersi, a w tym okrzyku słychać będzie słowa: Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor — z kości naszych niech wyrósł nieściciel!

Poseł Klöppel (za ustawą) mówi bardzo niewyraźnie, tak że niemożna go dosłyszeć na trybunie. Późem przejął Izba wniosek o zamknięcie dyskusji, a po wzmiankach osobistych przystąpiono do drugiego czytania.

BELGIA.

* Bruksela, 8 maja. Podaliśmy już byli przed kilku dniami w streszczeniu tak ostatnią notę niemiecką jak i odpowiedź na nią rządu belgijskiego. Ze względu na doniesłość rzeczonych dokumentów zamieszczamy je dzisiaj w dosłownym przekładzie.

Bruksela, 15 kwietnia. Niżej podpisany nadzwyczajny poseł i umocowany minister Jego Mości cesarza Niemiec, króla Prus otrzymał rozkaz doręczenia Jego Ekscelencyi ministrowi spraw zagranicznych hr. d'Aspremont-Lynden następującej na tegoż notę z 26 lutego odpowiedzi. Kanclerz państwa żąda, iż rząd Jego Mości króla Belgów uważał za stosowne na wypowiedziane w nosie podpisanego z 3 lutego żądanie co do uzupełnienia, jakie przedsięwzięć należało w ustawodawstwie belgijskim, odmowną dać odpowiedź. Mimo, że chętnie przyznaje, iż rząd belgijski może łatwiej niż ktokolwiekbyś ocenił parlamentarne trudności, toć przecież w odnośnym wypadku nie chodzi tyle o tego rodzaju trudności, co o dowiedzenie się, czy rząd belgijski pragnie przekonać się wraz z nami, że istnieje rzeczywiste położenie tak niemiłe, iż zachodzi potrzeba zaradzenia mu. We wszystkich prawdziwych kwestiach idzie w pierwszej linii o wyznaczenie tego, co materialne, uzasadnione, rozumne i pożądane. — A w drugiej dopiero linii należy wziąć pod rozważenie trudności, stojące na zawadzie zrealizowaniu tego, co uznanem zostało za sprawiedliwe i w jaki sposób trudności te dadzą się pokonać. Zbadanie w jaki sposób w praktyce należy czynić zadość zobowiązaniom, jakie na każdym cięża państwie gdy idzie o to, by poddani nie zamagali wewnętrznego pokoju sąsiadów ani szkodziłi dobrem międzynarodowym stosunkom, to kwestya, która dotyczy nie tylko stosunku Niemiec i Belgii, lecz interesuje zarówno wszystkie państwa, poczynając sobie za obowiązkiem czuwania nad wspólnym pokojem i strzeżenia przedewszystkiem dobrych z ich sąsiadami stosunków. Kwestya tę musiano po wszystkich rozważeniach czasu wedle ich potrzeb i danej możliwości, bacząc na to, by cudze wpływy nie oddziaływały szkodliwie na bezpieczeństwo tego lub owego państwa. W naszych czasach niepodobnem się zdaje w obec wymogów międzynarodowych postawienie się tak jak dawniej na wyłączenie stanowisku partycularnej wszechwładzy i jej odrębnych interesów. Bezustanne stykanie się materialnych interesów, łatwość stosunków indywidualnych i wymiany myśli wywołały między państwami europejskimi szereg i subtelne połączenie wszystkich pokojowych interesów a to w stopniu o jakim ani marzono przed kilkudziesięciu latami i nie ma państwa, któreby mogło o sobie powiedzieć, że jest zabezpieczonem przed prądem nurtującym sąsiednie państwo. Rozwój ten ułatwił tym czynnikom co spekulują na zaburzenie prawego porządku i pokoju zadanie i dał im w ręce środki, jakich brak dawniej. Zjawiska te przemawiają raczej za wzmocnieniem niż osłabieniem wzajemnej ochrony a przynajmniej za czujnym przestrzeganiem względów, od których zawisł pokój i bezpieczeństwo publiczne w sąsiednich państwach. Jeśli urzędziwieniem tej myśli na liczne napotyka przeszkody, takowe mogą w pokojowej wymianie przekonań być przedyskutowane i rozstrągnięte. Wszystko co szkodzi przyjaznym stosunkom ludów, nie zdoła oprzeć się dłużej naciskowi opinii publicznej krajów cywilizowanych, przypuściwszy, że daje się na to baczność i utrzymuje za pomocą ciągłej w tym duchu dyskusji uwagę publiczną. Stało się to już nawet w większej części ku niemałemu zadowoleniu rządu cesarskiego a ciąg dalszy publicznej dyskusji nad kwestyami, o które tu chodzi, usunie na zawsze wszelkie wątpliwości i niewłaściwe interpretacje. W Niemczech samych zwrócili również pierwsze początki tej dyskusji uwagę władz na niedostatki ustawodawstwa, niedostatki podobne do tych jakie się znajdują w Belgii na polu zabezpieczania innych państw przed mahinacjami poddanych niemieckich, chociaż z drugiej strony przyznać należy, że dotąd żaden z zagranicznych rządów nie wniósł reklamacji przeciw wrogim wicherzoniom poddanych niemieckich, co jest dowodem, że nie zaszedł wypadek mieszania się poddanych niemieckich w sprawy wewnętrzne państw obcych. Kanclerz tymczasem nie tracąc czasu zaważwał władze państwowe, by zbierały, jakimby prawnym sposobem dało się zabezpieczyć cudzoziemców i pokój wewnętrzny państw sąsiednich przed możliwymi wicherzeniami niemieckich poddanych. Nie da się dziś już przewidzieć, jak przyjmą podobne zaważanie różne prawodawcze władze w Niemczech. Niżej podpisanemu polecono wypowiedzieć ponownie życzenie, by rząd Jego Mości króla Belgów postarał się również z swej strony o silniejszą ręką utrzymać przyjaznych stosunków, do których wedle własnego zapewnienia równie wielką przywiązuje wagę co rząd niemiecki; próba ta choćby się nawet nie udała, nie małoby przyczyniła się do poczenia opinii publicznej zajmującej się tą kwestyą, tudzież sprawowania porozumienia, będącego zarówno w interesie wszystkich państw. Jeśli rząd belgijski dojdzie na tej drodze do tego, że treść niniejszej korespondencji podać pod publiczną dyskusję, wtedy skorzysta niezawodnie z sposobności, by usunąć błędne opinie, jakie objawiają się dzisiaj a wedle których Niemcy noszą się z myślą targnięcia się na wolność prasy w Belgii. Niemcy nie mają bynajmniej na oku

mięszania się w sprawy wewnętrzne Belgii, lecz podnoszą skargę przeciw mięszaniu się poddanych belgijskich w wewnętrzną kościelną politykę Niemiec, mięszaniu, które miało miejsce za pośrednictwem czynności niebędących w żadnym związku z wolnością prasy. Zarazem pozostaje rząd cesarski przy zdaniu, że wyjątkowe położenie w jakim znajduje się Belgia dzięki przywilejowi neutralności uprawnia niejako do żądania od tego państwa szczególniejszej baczności we wszystkich, co się odnosi do międzynarodowych jej zobowiązań a zwłaszcza w obec państw co poręczyły ową neutralność. Wychodząc z tego stanowiska rząd cesarski uważał za swój obowiązek zakomunikowania not zamienianych z Belgią mocarstwom poręczającym ową neutralność Belgii. Rząd belgijski wysnuje niezawodnie z tego wszystkiego chętnie wniosek, że niemieckie reklamy nie mają nie takiego na celu, aby mogło za niepokoić inne państwa gwarantujące.

(podp. Perponcher.)

Na powyższą notę wysłał rząd belgijski następującą odpowiedź:

Do Jego Ekscelencji hr. Perponcher-Sedlnickiego w Brukseli. Niżej podpisany minister dla spraw zagranicznych Jego Mości króla Belgów ma zaszczyt odpowiedzieć na notę nadesłaną mu przez Jego Ekscelencję nadzwyczajnego posła i umocowanego ministra Jego Mości cesarza Niemiec, króla pruskiego, pod dnem 15 kwietnia. Kanclerz z żalem zauważa, że rząd króla odsuwa postawione w notcie niemieckiej z 3 lutego żądania. Niżej podpisany pozwala sobie zwrócić uwagę, że konkluzja ta nie jest zgodna z wyrażeniami zawartymi w pierwszej odpowiedzi. Rząd królewski oświadczył, że gdyby te i owe państwa zmieniły poposłite prawo karne i proste zamiary lub niedoprowadzone do skutku przedsięwzięcie poczytały za zbrodnię, rząd ten wzięby kwestyę tę prawną pod rozwagę i poszedłby w tej mierze niezawodnie za innymi państwami. Śledztwo w sprawie Duchesnego powierzone sądowni i z wszelką prowadzoną ścisłością nie zostało jeszcze ukończono, a niżej podpisany nie waha się powtórzyć zapewnienia złożonego przez niego w nocy 26 lutego. Gabinet belgijski stawia się na bardziej ogólnym punkcie widzenia i prosi by rząd królewski zechciał rozważyć, jako każde państwo znowolomem jest spełniać w praktyce ciężary na niem obowiązki i czuwać o tyle nad swymi poddanymi, by ci nie nacili wewnętrznego pokoju swych sąsiadów ani naruszali dobrych międzynarodowych stosunków. Kwestyę tę dać się nie tylko zastosować do stosunku, jaki wywiązał się między Belgią i Niemcami, lecz dotyczy ona wszystkich narodów, które poczytują sobie za obowiązek czuwać nad ogólnym pokojem. Przez wzgląd, że ustawodawstwo niemieckie nie jest wolne od tych luk właśnie, jakich dostrzeżono się w ustawach belgijskich, wezwął kanclerz władze cesarskie, by przygotowały odpowiednie w tym względzie wnioski, a wzywając Belgię do naśladowania tego przykładu wypowiada zarazem życzenie porozumienia się, które to porozumienie wszystkie zarówno interesy państwa. Gdyby rząd króla powziął postanowienie przyjęte w Niemczech i gdzieś indziej, celem wprowadzenia takowych do systemu ogólnego ustawodawstwa, w takim razie starałby się zbadać o ile one zgodne są z obyczajami i tradycjami Belgii, niemniej zagwarantowanymi przez konstytucyę krajową wolnościami, a robiąc to pragnąłby z całego serca przychylić się do utrzymania dobrych międzynarodowych stosunków. Niżej podpisany popierałby czynić zadość życzeniu króla i przedłożyć ustawę z 15 kwietnia, dotyczącą wolności prasy ciału prawodawczemu. Belgia, jako państwo neutralne zdecydowana jest bądź co bądź uczynić zadość w duchu przyjaznym i w granicach wskazanych jej prawem międzynarodowym, ciągłym na niej obowiązkiem. Rząd króla nie wątpi nigdy, na co zresztą nie potrzeba zapewnienia w zamiary, jakimi kierował się gabinet belgijski, spisując w mowie będącą notę, którą przesłał zresztą państwu niemieckiemu poczytując neutralność belgijską. Niżej podpisany nie byłby ze swej strony organem opinii własnego kraju, — gdyby nie położył powtórnie nacisku na wysokie znaczenie, jakie przywiązuje Belgia do utrzymania i nadal dotychczasowych doskonałych z Niemcami stosunków, i gdyby nie zapewnił, że pragnie wszystkimi siłami przyczynić się do utrwalenia owych stosunków. Niżej podpisany korzysta z tej sposobności, aby przesłać Jego Ekscelencji nadzwyczajnemu posłowi i umocowanemu ministrowi Jego Mości cesarza Niemiec i króla pruskiego zapewnienie swego wysokiego szacunku.

Bruksela, 30 kwietnia 1875.

podp. hr. d'Aspremont-Lynden.

Przebieg dyskusji, jaka wywiązała się nad temi notami w izbie belgijskiej na posiedzeniach dnia 7 i 8 maja odkładamy do następnego numeru.

OŚWIATA LUDOWA.

Na Oświatę ludową otrzymaliśmy marek czterdzieści osiem (fr. 60 cen. 25) od Towarzystwa młodzieży polskiej w Liege.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 10 maja. Agencya Havasa zapewnia, że rząd francuski żadnej nie otrzymał ze strony niemieckiej reklamacji, ani też nie ma żadnej przyczyny do sporu między obudwoma rządami. Sprawozdania ze wszystkich

stolic europejskich stwierdzają pokojowe wszędzie intencje.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 10 maja.

* Trzymarkówka. Na dokonowanie budowy teatru polskiego otrzymano od p. dr. Landowicza z Krotoszyńska dwie marki.

* Na inwalidów z r. 1831 w Londynie przebywających otrzymano po trzy marki od pp. Szardera ze Skołowa i Chelmeckiego z Gósciejewa. Ponownie, oświadczamy że składkę tę zamysłamy.

* Datki na Ligonia i Tamidańskiego podamy w następnym numerze pisma naszego.

* Wczorajsze walne zebranie Towarzystwa Przemysłowego zgłosił dyrektor p. C. Adamski, wzywając obecnych do wybrania przewodniczącego. Po wyborze przez aklamacyę na przewodniczącego p. Fr. Dobrowolskiego i odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zebrania, członkowie dyrektora p. C. Adamskiego przedstawili potrzebę wybrania nowej komisji szkolnej, poprzedzając bowiem urzędowanie już się skończyło. W skutek tego walne zebranie przez prezesa dyrektora p. A. Krzyżanowskiego i kasyera Gintrowicza oraz kierującego szkołą wieczorną p. Modrzyńskiego, którzy z urzędu są członkami rzeczowej komisji, wybrało na członków komisji szkolnej pp. dr. Szulca, ks. Tłoczyńskiego, Ed. Kąkowskiego, ks. Lurca i Jar. Leitgebę. Dalej odpowiadając na § 8 ustawy, ks. Tłoczyński zawiadomił walne zebranie o przyjęciu przez dyrektora kilku nowych członków. Następnie walne zebranie uchwaliło odbyć majówkę w r. do Dębiny, a dla urzędowania jej wybrało komisję z 12 członków złożoną. Wreszcie rozdano obecnym ustawy Towarzystwa i na tem zebranie ukończono.

* Komitet miejski wyborczy wybrany na walnym zebraniu w dniu 5 bm. ukończył się pod d. 6 bm. w ten sposób, iż na przewodniczącego obrany został p. Pade, na sekretarza p. Mondrę. Z wybranych 12, czterech nie przyjęło powierzone im obowiązków a mianowicie pp. dr. Janatowski, dr. Kusztelan, I. N. Piotrowski i P. Ryfart. Komitet zatem ma dobrać czterech innych w miejsce powyższych.

* Dowiadujemy się, iż p. Mańkowski znów w sobotę badany był w dziele śmieskim w sprawie owego księdza który rzucił klątwę na ks. Kieka w Kwieczu. — Badanie nie odniosło żadnego skutku, gdyż p. Mańkowskiemu nie znana jest osobistość owego księdza.

* Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej dla Prus Zachodnich odbyło się w dniu 19 maja r. b. w Chelminie.

* Redaktor odpowiedzialny Kurjera Poznańskiego p. Józef Żorawski stał znowu w minionym tygodniu przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego, oskarżony o obrazę księcia kanclerza i podburzenie do nieposłuszeństwa, których to przewinień miał się dopuścić przez ogłoszenie w Kurjerze dwóch artykułów, z których pierwszy opisywał wrzaski, jakie zrobił proces głośny hr. Arima, a drugi rozbił znaną mułkę pośladka dr. Nięckiego. Sprawa ta toczyła się już przed dwoma tygodniami, odczołona jednak została, jak to swego czasu donosiliśmy. Po odczytaniu inkriminyacyjnych artykułów wniósł król. prokurator Dressler o skazanie p. Żorawskiego na pierwszy artykuł na sześciotygodniowe a za drugi na pięcioletnie więzienie, razem na półroczne więzienie. Po gorącej przemowie obrońcy p. Bockhorna odczytano wyrok wydziału publicznego z dnia 10 maja. Nadmieniamy jeszcze, że p. Żorawski zaczyna dziś odsiadywać karę sześciotygodniowego więzienia, na jaką w marcu skazany został za przewinięcia prasowe.

* Prowincjonalny radca szkolny p. Tschackert bawił w tych dniach w Bydgoszczy i był na wykładach w kilku szkołach tamtejszych. Wedle Br. Żg. szkła podobno p. Tschackert nauczał na dwu seminarjach w Kąkowie. W tym samym celu był w Bydgoszczy także dyrektor seminarium w Paradyżu ks. dr. Wierński.

* W sprawie delegata apostolskiego zawezwani byli znowu w piątek przed sąd tutejszy powiatowy nie tylko ks. regens lic. Likowski i prof. dr. Dziadziński, lecz także ks. prałat dziekan Grandke i ks. kanonicy Siński, lic. Doroszewski, lic. Karowski, Klupp i Maryjański. Ponieważ i tak wszyscy odmówili zeznań, przeto ich uwieziono, lecz niebawem puszczono na wolność, gdyż w więzieniu nie ma lokalu na ich pomieszczenie. Podczas przesłuchania zebrało się przed wiezieniem mnóstwo ludzi, z których podobno policya jednego aresztowała. Tegoż jeszcze dnia przed południem zrewidował wieprzesz sądu apelacyjnego p. Dreukman wszystkie lokale więzienne; słysząc także, że jedna z wiekzyszy izb w więzieniu ma być przygotowana na pomieszczenie kasa, kanoników.

* Ks. Goebel, o wiezieniu którego donosiliśmy, przewieziony został najpierw do Szamoty a następnie oddany sądowni śmieskiej. Po opuszczeniu bowiem wikaryusza w Brodnicy wbrew przepisom ustaw majowych mu powierzonego bawił w domu p. Chłapowskiego w Szodrach, należących do jurysdykcji sądu śmieskiego.

* Dotychczasowy zawiadowca landraty powiatu bukowskiego, asesor regencyjny Zachariasz mianowany został stanowczo landratem tego powiatu. W tych dniach wprowadził go w urzędowanie epizos regencyjny p. Wegner.

* Radca ziemski powiatu chelmińskiego pan Stumpf miał w uroczystość św. Stanisława dnia 8 mb. wprowadzić uroczystość na probostwo w Płużnicy ks. lic. Golebińskiego i to w asystyjeny żółtusz, których w sile dwóch kompanii posłano z Chelmu do Wąbrzeźna, Płużnicy i innych wsi tamtejszej okolicy.

* Jak Posener Żg. donosi, pozwoliła król. regencya magistratowi w Bydgoszczy, aby w tamtejszych szkołach elementarnych nie udzielano już nauki języka polskiego.

* Nadzwyczajny pociąg do Dreżna w dniu 15 bm. wyjechał z Poznania o godzinie 6 minut 50 z rana a przybędzie do Dreżna o godzinie 6 1/2 wieczorem. Podróż do Dreżna i na powrót do Poznania w III klasie tego pociągu kosztować będzie 13, w II klasie 18.90 Mk.

* W gmachu aunnackim ma tymczasowo być umieszczonych kilka klas szkół z ulicy Wszystkich Świętych, do której u zeszłej nocy uciekło z części miasta po lewej stronie Warty. Ta bowiem szkoła jest mianowicie przepiękna a dotąd nie było można wynaleźć odpowiedniego lokalu na pomieszczenie klas wszystkich. Dom szkolny zamianowany na podobno być przebudowany i rozszerzony.

* Tegoroczne targi na wełnę odbywać się będą: dnia 15 maja w Nysie, 19 w Krosnie n/O., 26 w Raibornu, 27 w Brzegu, 28 w Strzelinie, 31 w Głogowie, 4 czerwca w Ligniu, 5 w Świdnicy, 7 do 10 w Wrocławiu, 9 w Koźbuszu, 11 do 13 w Poznaniu, 14 i 15 w Landsbergu n/W., 15 w Finsterwalde, 18 w Zielonogórze, 19-23 w Berlinie; 22 września w Koźbuszu, 18 w Nysie, 30 w Brzegu; 1 października w Strzelinie, 5 w Finsterwalde, 7 w Świdnicy, 20 w Raibornu, 25 w Zielonogórze.

* Radca sądu apelacyjnego w Bydgoszczy pan Eiteldinger przemieniony został od dnia 1 czerwca r. b. do sądu apelacyjnego w Wrocławiu.

(W.) Wzmiankę w No. 101 z dnia 4 bm. Dziennika Poznańskiego o ślubie hr. Henryka Brzy z hr. Henryetą Lanckorońską zawartym w Dreżnie dnia 1 bm. wypada mi jako jednemu z przytomnych temu obrządkowi o tyle dopełnić, że rzeczywiście mowę poprzedzającą akt ślubny mł. ks. Buk w języku francuskim a to z tej przyczyny, że jako Wend (Seb) nie mówi dość płynnie językiem polskim, a familia młodego pa-

na czując szczególne przywiązanie do ks. Buk, dla tego że był przyjacielem sp. ojca jego i zwoiki tegoż do grobu złożył przęgał, aby i młode stado wezmł małżeńskim pojączył. Sam akt ślubny odprawił się po polsku podług rytuału polskiego z którego ks. Buk odnośnie słowa przeczytał.

Szanowny korespondent dodaje w końcu, że cały orszak ślubny składał się prawie z Polaków. Trudno spierać się o ścisłe znaczenie wyrazu prawie, tyle tylko dodać muszę, że orszak ten składał się z około 30 osób, a między niemi było 6, które po polsku nie rozumiały.

* Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 11 maja Małta bisk.; w kalendarzu słowiańskim Ludowita. Wschód słońca o godzinie 4 minut 13, zachód o godzinie 7 minut 40.

Dnia 11 maja 1593 otwarcie sejmiku zwyczajnego. — 1640 śmierć Jana Lipskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1661 nadanie Czarnieckiemu Białogostu i Tykocina. — 1838 śmierć uczonego Jędrzeja Śniadeckiego.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 10 maja.

BAZAR. Hr. Czapski z Słupowa, Kurnatowski z Dasiny, Jazzyński z Ploeka, Stronfeldt z Krakowa, Baer z Warzawy, panie Ufniska z Jabłowa i Kalsmajska z Wargowa.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Rekowscy z żoną z Pietrzykowa, pani Stabławska z Wilkowa, Wagrowiecki z Chłudowa, Szoldrski z Popowa, hr. Czarnecki z Gogolewa, Niedzwiecki z Czarotek, Wilezyński z Szurkowa, Tadrzyński z synem z Słom, Bronisz z Koldraba, Malczewski z Młodocina, Rożanski z Padniewa, Karłow z Brzegu, Frank z Bradenburga, Spiegelberg z Berlina.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Opul i Szulc z Cilezy, Bode z Polwicy, Leichert z córka z Dąbrowki, Dybyski z Boruszyna, Smulkowski z Zbąszczy, dr. Krantz z Lwówka, Poleski z Srody, Hillner z Pleszewa, Czerwiński z Rymnowa.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 8 maja. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów. Od samego początku tygodnia mieliśmy dui ciepło, niekiedy deszcz. Wegetacya pod wpływem tak pomyślnego powietrza szybko robi postępy a stan obecny zieleńców nie pozostawia nic do życzenia, ile że i zieleńcy jare silnie się rozwijają. — W sytuacji targów zamieszczo-wych żadna nie zaszła zmiany — Saksonia tylko zawsze jeszcze wielkie okazuje potrzeby, w skutek czego ceny znacznie podskoczyły. — Na targi tutejsze przybywały w ubiegłym tygodniu bardzo słabe dowozy, ile że zapasy na prowincyi znacznie już są przerzedzone. Przytem manifestowała się nader oży-wiona ochota do kupna; bardzo mianowicie była żądana pszenica i żyto na eksport do Saksonii i na konsumcyę miejscową. Kolejami wyprawiono od 1 do 7 maja: 178 wepłi pszenicy, 224 wepłi żyta, 17 wepłi jęczmienia, 13 wepłi owsa, 5 wepłi grochu, 19 wepłi łubinu i 13 wepłi nasion olejnych. Notowa-nia: pszenica 183-216 Mk per 1050 kilo; żyto 156-168 Mk per 1000 kilo; jęczmień 134-147 Mk per 925 kilo; groch na paszę 180-187, do gotowania 210-213 Mk; wykę 222-231 Mk; łubin niebieski 162-168, żółty 186-198 Mk per 125 kilo; tatarak 153-159 Mk per 875 kilo; koniową czern-woną 46-57, białą 57-72 Mk per 50 kilo; mąka wyżej; pszenka nr. 0 i 1 16-18, rżana nr. 0 i 1 11-12.50 Mk per 50 kilo.

Na giełdzie. Zamieszaoe wyższe notowania wywarły bardzo pomyślny wpływ na usposobienie tutejszej giełdy, w skutek czego wiele było ochoty do ku. na na wszystkie termi-na a ceny znacznie podskoczyły. Obrót był przytem dość o-żywiony a usposobienie targu w końcu było stałe. Płacono na maj 151-156, maj-czerwiec 149-153, czerwiec-lipiec 149-152, lipiec-sierpień i sierpień-wrzesień 148-150 mar. per 1000 kilo.

Okowita. Gwałtowne zmniejszenie się cen wywołało naraz wiele do spekulacyi ochoty a zaraz na początku tygodnia obja-wiała się żywa do kupna ochota na wszystkie termi. Ceny przytem przybrały tendencyę wzrostową a usposobienie targu było w końcu stałe. Towar z trzyniością tylko znajduje jeszcze nabywców, ponieważ żądano nie ma obdytu. Płacono na maj-50.80-52.30, czerwiec 52-53.20, lipiec 53.10-54.20, sierpień 54-55, wrzesień 54-55, październik 53-54 marek per 10,000 proc. litr.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 10 maja.

Poznań, 10 maja. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: piękny.

Żyto: spok.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — str. — maj 156., maj-czerwiec 153., czerwiec-lipiec 52., lipiec-sierpień 150., sierpień-wrzesień 150., wrzesień-październik 150 m.

Okowita: słabo. Cena wypowiedz. — Wypowiedz. — litrow, maj 51.40 —, czerwiec 52.30 —, lipiec 53.20, sierp. 54.80 wrzesień 54.60, paźdz. 53.

Okowita w miejscu (bez beczki) 51. — żąd.

(W.) Poznań, 10 maja. Ceny maki. Pszenka nr. 0 i 1 15-16.50 M, rżana nr. 0 i 1 11-15.50 M, pr 50 kilo.

Poznań, 10 maja. — Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: pszenańska 3 1/2, list. zastawne — z, 4 1/2 nowe listy zastawne 94.50 plac, listy reatowe 96.60 żąd., akoye banku prawn. 100.50 z, 5 1/2 oblig. prawn. — z, 5 1/2 oblig. powiatowe 101.25 z, 5 1/2 oblig. melior. Obry — żąd., 4 1/2 oblig. powiat. 97.50 żąd, 4 1/2 oblig. miejskie II emisji — plac, 5 1/2 oblig. miejskie — plac, pruskie 3 1/2 oblig. długu państw. 90.60 z, 4 1/2 oblig. państw. — z, 4 1/2 konsol. pożyczka państw. 105.50 z, 3 1/2 pożyczka premialna 136. — z, 5 1/2 pożyczka zwiaz. poln.-niem. — plac, pol. 5 1/2 listy zast. — pol. 4 1/2 listy likw. 70.25 z, akoye zaklad. Tow. kolei star.-poz. — żąd., akoye zakl. kolei gornosl. lit. A — żąd., akoye kolei march.-poz. 24. — z, rosyjskie banknoty 282. — z, zagraniczne banknoty — plac, akoye Tellusa — plac, akoye Kwieciek, Potoki i Sp. — pl., akoye banku wsch.-niemiec. 76.50 żąd., akoye banku wsch.-niem. produkt. — plac.

Żyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 156. — m., na maj 156., maj-czerwiec 153., czerwiec-lipiec 52., lip.-sierp. 150., sierpień-wrzesień 150, na jesień 150. Wypowiedziano — str.

Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 51.50 mar., na maj 51.50 —, czerwiec 52.30 —, lipiec 53.20, sierpień 54.20, wrzesień 54.60, paźdz. 53. — Wypowiedziano 5,000 litrow.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.60 m.

Giełda bydgoska, 8 maja.

Pszenica: 172-187 m.

Żyto nowe 143-151 m.

Jęczmień: 146-152 m.

Owies: 162-168 m.

Rzepak — m. wszystko per 1000 kilo wedle ga-tunku i wagi efektywnej.

Okowita: 52.50 Mk per 100 litrow a 100 %.

Ceny targowe		Towar	
w mieście Poznaniu		piękny.	średni.
dnia 10 maja 1875 roku.		mark. fen.	mark. a.
Przenioy	szefel po 50 kilo	9 90	8 80
Żyto		8 20	8
Jęczmień		7 60	7 30
Owies		9	8
Grochu do gotow.			
na paszę			
Rzepak zimowego			
Rzepu zimowego			
Rzepiku latoowego			
Rzepiku latoowego			
Tatarki			
Kartofli		2 50	2 25
Wyki			
Łubinu żółt.			
niebieski.			
Koniowiny czar. cent. po 50 kilo.			
Koniowiny białej			
Grochu białego			

Ceny ustanowione przez stowa-rzyszenie kupieckie.

Towar		piękny	średni
Pszenica		9 90	8 80
Żyto		8 20	8
Jęczmień		7 60	7 30
Owies		9	8
Groch do gotowania			
Groch na paszę			
Rzepak zimowy			
Rzepak zimowy			
Rzepak latoowy			
Rzepak latoowy			
Tatarka			
Kartofle		2 50	2 25
Wyka			
Łubin żółty			
niebieski			
Koniowina czerwona			
biała			
Grochu białego			

Poznań, dnia 10 maja 1875.

Komisa targowa.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 10 maja.)

SZCZECIN, 10 maja 1875.

Stan powietrza:

Pszenica: słabo

na maj 188.

na czerwiec-lipiec 189.

na wrzesień-paźdz. 191.

Żyto: trzyma się

na maj 153.50

na czerwiec-lipiec 139.

na wrzesień-paźdz. 147.50

Ołój rzep.: spok.

na maj 53.

na wrzesień-paźdz. 56.

BERLIN, 10 maja 1875.

Stan powietrza:

Pszen. spok.

na maj 189 — 189 50

na wrzes-paźdz. 190 — 189 80

Żyto: spok.

na maj 153 — 153 50

na czerw.-lipiec 149 50 149

na wrzes-paźdz. 148 50 48

Ołój rzep. słabo

na maj 55 — 55

na czerw.-lipiec 55 — 54 50

na wrzesień-paźdz. 59 50 59

Okow. słabo

na maj 54 — 53

na czerwiec-lipiec 54 50 53 80

na lipiec-sierpień 54 70 55 30

na sierpień-wrzes. 54 60 56 20

Usp. słabe

(Nadesłano.)

Dotyczy zakładania ognisk pod kotłami parowymi i paliwa.

Blizki koniec kampanii w gorzelniach zniwala miło-zwrócenia uwagi panów właścicieli gorzelni jako też innych fabryk na ulepszenie ich ognisk, przyczem uszczelnienie stowosów do okoliczności 25-50 proc. Materiały gotowe, ile jeszcze są do użycia, zużywają się przytem. Posiadacz niezadowolony środek przeciw osadowi w kotłach. Rysunek lepszych piecy pokojowych, które przy małym paliwie dają grzejną, wielką mąką przedzią i nigdy zatkać się nie mogą, bezbezpieczne. W każdym razie i bez wyjątku zapobiega niebezpieczeństwu po domach dymieniu się, z jakiegokolwiek powodu pochodzi przyczyną.

W obec możliwego niedowierzania oo do obietnic podnoszących wyłącza na praktykę od lat już 23, we wszystkich stowoskach, we wszystkich prawie państwach niemieckich, najlepszym świadectwem tego, czego jeszcze dokonano, mogło to, że rok rocznie ogłaszam wszystkie przemienne zmienione nowo wybudowane ogniska; przeszloroczne są następujące: pan Ryczyński w Mańciechach pod Czempiem (gorzelnia), „Szuldrzyński w Bolesławowie pod Mur. Gosiń (gorzelnia), wanie powiatrem), „Gerardorf w Popowie pod Skokami (gorzelnia), „Graeve w Gottswalde pod M. raga (gorzelnia), „Bernuth w Borowie pod Czempiem (gorzelnia), „Redlich, dzierżawca królewarszyzna w Gramzów (gorzelnia), „Müller i syn w Wriezen n. O. (olejnia), „Kurnatowski i Pozarowie p. Wronkami (ogrzewanie powiatrem), „Potworowski i Sp. w Poznaniu (fabryka sprytu, olej, do odżywiania węgla), „Haza-Radlio z Lewie pod Pszczowem (gorzelnia), „dr. Boldt w Kolnie pod Międzybórzem (gorzelnia), „administrator Neitzschütz w Bilschitz (gorzelnia).

Ze konstruowane przemienne kominy znaczący wpływ na skuteczne ogrzewanie, dowodzą oszczędności do proc. w stowosku do dawniejszego czasu a nazwiska właścicieli podam na żądanie.

J. Schwab, architekt i pyrotechnik, Poznań, Wilhelmski plac 16.

(2622)

Aukcyja

Z powodu zwinienia restauracji przy Wilhelmskiej ulicy Nr. 23 w sklepie sprzedawane będą także za zapłatą w gotówce w czwartek dnia 13 m. rano od 9 godziny rozmaite meble jako to: stoły, krzesła, kanapy, ławki trzciną wyplatane, piękny bilard francuski najnowszej konstrukcji, szklanki do wina, piwa i inne, repozytoryum wraz z stołem handlowym, zwierciadła, 300 butelek wina i koniaku, 10 tysięcy dobrych cygar, papier na 2 łóżka, porcelana i naczynia szklane, rozmaite sprzęty kuchenne. [2600]

Katz, kom. aukcyjny.

Aukcyja pozostałości.
W środę dnia 12 maja rano o 10 godzinę sprzedawane będą publicznie najwięcej dającym w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy 1, szafy do rzeczy i książek, komody, sofy, krzesła, stoły, zwierciadła, laska i pościel. (2613)
Rychlewski, król. kom. aukcyjny.

Ważne zniżenie cen
w antykwarni
E. Calliera w Poznaniu.
Demokrata polski.
Pismo polemiczne, brońące
zasad i polityki
Now. Demokratyczn. polskiego
Tom VII. Paryż 1845
miał 4 tal. 15 sgr. (24 ark. druku).

30 Marek nagrody.

Dnia 5 maja zgubiłem na podwórzu hotelu w Poznaniu pugilares, w którym znajdowało się 60-70 talarów.
W tym pugilaresie znajdowało się oprócz formularzy wekslowych zaopatrzone w blanko akcept Samuela Tändler na 1000 talarów formularz wekslowy, zaopatrzone w blanko akcept B. Tändler na 1000 tal. formularz wekslowy, zaopatrzone w akcept E. Güther na 150 tal., na stronie odwrotnej którego znajdował się kwit na 50 tal.,
weksel na 49 tal., przyjęty przez Szczępana Danielaka z Konarzewa platny dn. 1 stycznia 1875.
Kto znajdzie i odda, otrzyma nagrodę. Wobec tego ostrzegam każdego przed zaniem weksli.
Ludwik Tändler.
Wroniecka ulica 10.

W borach
Jeżewskich
pod Borkiem będzie sprzedawane przez licytację
drzewo opałowe dnia 20
maja b. m. o godzinie 9
rana w rewirze Wronie-
skich przy szosie.
szczepowego brzo-
w. metrycz. miary sążni 78
szczepow. olszowego
metrycz. miary sążni 50
szczepo. sosnowego
metrycznej miary są-
żni 200. (2619)
Zarząd leśny.

Bogardzica,
Patronowie i Patronki
Narodu Polskiego.

W tym napisem wysłał moim nakładem
rysunku W. Eljasza fotografia w 2
kolorach. Nad polską ziemią unosi się w-
ruch Matka Boska Częstochowska, a na-
st. Patronów i Patronek naszej Oj-
czyzny. Z jednej strony bł. Bronisława, a Ka-
t. i Jacek, bł. Jolanta, s. Kinga (z bryła-
kami), bł. Salomeja i s. Wojciech. Z dru-
giej: s. Florian, s. Cyryl i Metodysz, s.
Katy, s. Stanisław, s. Stanisław Ko-
siński, s. Józef. Niżej unosi się anioł z
orłem, na którego białym orle, a nad orłem
z grobu Piotrowin, symbol odrodze-
nia narodu. Coś pokrzepiającego,
coś bije z tego obrazka, który wymo-
wiał o wierności dla Kościoła s. i
s. przedświadczeniach. Podług tego
obrazu wykonany druk olejny.
Wydruk w formie gabinetowej 10
kolorów 3 sgr., w większych ilo-
ściach sprzedaję z drugiej ręki rabat.
Kolorowy Eljasz jest w mojej księ-
garni. [2619]

Chociszewski
Butełki i Siostrzaki Nr. 6 w
kamienicy Ula.

Zbiórów dzieł
altera Skotta

8 zeszytów odebrać
w biurze Administra-
cji. Pozn.

Ważne zniżenie cen
w antykwarni
E. Calliera w Poznaniu.
Demokrata polski.
Pismo polemiczne, brońące
zasad i polityki
Now. Demokratyczn. polskiego
Tom VII. Paryż 1845
miał 4 tal. 15 sgr. (24 ark. druku).

Ważne zniżenie cen
w antykwarni
E. Calliera w Poznaniu.
Demokrata polski.
Pismo polemiczne, brońące
zasad i polityki
Now. Demokratyczn. polskiego
Tom VII. Paryż 1845
miał 4 tal. 15 sgr. (24 ark. druku).

Ważne zniżenie cen
w antykwarni
E. Calliera w Poznaniu.
Demokrata polski.
Pismo polemiczne, brońące
zasad i polityki
Now. Demokratyczn. polskiego
Tom VII. Paryż 1845
miał 4 tal. 15 sgr. (24 ark. druku).

Aukcyja.
W środę dnia 12 m. od 9 godziny
sprzedawane będą za zapłatą w gotówce
przy Sapieżyńskim placu 6 rozmaite
meble, rzeczy ze złota, zegarki dla pa-
nów i dam, pierścionki, łańcuszki jako
tż inne rzeczy. (2633)
Katz, komisarz aukcyjny.

Biurowie królewskiego Radcy Zie-
miańskiego znajduje się przy ul.
Młyńskiej Nr. 37 na pier-
wszym piętrze. (2599)
Poznań dnia 7 maja 1875.
Królewski Radca Ziemiański
Brn. v. Massenbach.

Naturalne wody
mineralne
najświeższego nalewu
i sole kąpielne
u dr. MANKIEWICZA.
Wilhelmska ul. 22. (2604)

W Administracji Dziennika Poznań-
skiego nabyć można za 15 sgr.
„Die polnische Fälscherbande“
und die
russischen Staatsräthe
und deren
Agenten.
Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung
herausg. von der
Gesamtheit der in der Schweiz
ansässigen Polen.
1874 Zurich.

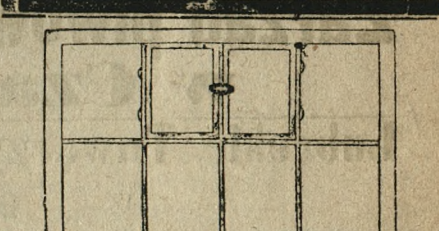
**Wielki wybór grają-
cych skrzyniek,**
pomiędzy niemi skrzynki opery „HALKE“,
Mandoliny itd. nadszedł i polecam jakowe
po nich cenach. (2593)
R. Rutecki, zegarmistrz.
Fryderykowska ul. Nr. 1.

**Broń palna do
polowania.**

J. Offermann w Kolonii¹⁾ R.
fabryka broni i puszkarsz,
Uwieńczona nagrodą Bydgoszcz 1868,
Królewiec 1869
poleca swój skład zaopatrzony zawsze w kil-
ka set sztuk fuzji (187)
pojedynczych . . . od 3 tal. począwszy
dubeltówek . . . 6 sgr.
prawdziwych damas, patent-
owanych . . . od 11 tal. począwszy
Lefauchaux itd. . . 18 do 200 tal.
rewolwery, sztucery, spręży myśliwskie ka-
żdego rodzaju przy dwutygodniowej próbie
i pod każdą gwarancją.

Jedyny skład
dla Poznania i okolicy!
Braci Lederów Bals, my-
dła z oleju orzechowego, pa-
czka po 3 i 10 sgr.
Dr. Berlinguer'a olejku z
korzeni ziołowych do wzma-
niania i ożywiania wzrostu włosów,
fl. 7 1/2 sgr.
Prof. dr. Albers'a reńskich
kuramelli pierastych,
po 5 sgr. (154)
Dr. Berlinguer'a aromat.
spirytusu koronowego (kwint-
essencja wody kolonńskiej, d'au de
Cologne), po 12 1/2 i 7 1/2 sgr. u

Krug & Fabricius i C. W.
Kohlshütter, Wrocł. ul. 3 jako
tż w Bydgoszczy: Teod. Thiel, Wsch-
owie: Karola Wetterström, Grodzisk:
Ludwika Streisand, Inowrocław: J.
Lindenberg, Krotoszyń: A. Levy, Na-
kle: A. Podgórski, Nowym Tomysłu:
W. Peikerta, Ostrowie: C. E. Wichury,
Pleszew: J. Joachim, Rawicz: R. F.
Frank, Pile: A. Zielsdorf, Wrześni: W.
Schenke, Trzemesznie: Konst. Pribe.



**Okna do stajen
i dachów**

z lanego żelaza według każdego zlec-
nia jako tż konstrukcje żelazne do
nowych budowli jako to filary, dźwigacze
itd. z fabryki swojej w Dracku pod
Krzyżem poleca

S. J. Auerbach,
Poznań.

Maszyny niestanne do wyrobienia
napoi gazowych wszelkiego gatunku, wo-
dy sodowej, limonady, win musujących, soda-
water, nasyconia gazem piwa i cydru.
Dyplom honorowy, medal złoty i wiel-
ki medal złoty na wystaw. w Lyonie i w
Moskwie 1872, Medal postępu (równy ważny
wielkiemu medalowi złotemu) na wystawie
wiedeńskiej.



Sifony
o wielkiej i małej
tłoczni, owałie i
wałcowe, wyprobo-
wane pod ciśnie-
niem 200 atmosfer
Proste, trwałe i ta-
we do czyszczenia.

Cynał-gatunek, szkło kryształowe.
J. Hermann-Lachapelle
Fabrykant-Mechanik 144, ulica du Faubourg
Poissonnière, Paryż. (36)
Posyła bezpłatnie prospektów szczegółowych.
Posyła bezpłatnie Podręcznika napoi gazo-
wych wydane i opatrzone pieczęcią przez
J. Hermann-Lachapelle. Cena 5 franków.
Sprawdzać można w Poznaniu za pośredni-
ctwem Dr. Mankiewicza, aptekarza.

Auxilium orientis,
preparowane z nieznanych jeszcze wege-
taliów Wschodu, nadzwyczajnej siły le-
czącej, badane przez pierwsze powagi
chemii i medycyny, usowa posunięte do
najwyższego stadium nieuleczalności:

■ Epilepsya, wielka
■ choroba, szaleństwo
■ kurcze piersiowe i
■ żółdkowe.

Przed użyciem mego preparatu proszę
o specjalny opis choroby, poczem prze-
syłam natychmiast za załączką preparat
wraz z dokładnym opisem użycia i zacho-
wania się podczas kuracji.
Ostrzegam wyraźnie przed ewymi ludźmi,
co spekulują jedynie na kieszeń nie-
szczęśliwych pacjentów, dającymi jako
specyfik przeciw powyższym cierpieniom
nie więcej jak rozpущzone Bromkalium.
NB. Niezamożni chorzy uwzględnią
się. (2441)

Silvius Boas,
wynalazca Auxilium orientis,
specjalista dla cierpiących na kur-
czach.
Godziny do mówienia 8-10 przed poł.
2-4 po poł.

Berlin, S. W. Friedrichstr. 23 i p.

Wood 1875.
Oryginalna amerykańska
zmiłniarka do zboża i traw z przyrzą-
dem, który sam odkłada.
AGENTURA GENERALNA

A. Mackean & Co.

Wiedeń. Wrocław. Zgorzelice. Kraków.
Zmiłniarka Wood'a okazała się w roku 1874 w najtrudniejszych nawet okolicznościach jak najświetniej, jak
tego dowodzi kilka set świadectw szlacheńskich.
Fabryka w Nowym Yorku wyrobiła i sprzedawała w roku minionym 20.430 sztuk, z których w obwodzie naszej
agentury, a więc w Szląsku, W. Księstwie Poznańskim i Galicji, blisko 1000 ku zupełnemu pracuje zadowoleniu, jak
się to okazuje z ogłoszonego przez nas katalogu szczegółowego.
Pozwalamy sobie zwrócić uwagę na to, że już od r. 1871 wprowadziliśmy tu maszynę Wood'a i że przez nie-
zmordowaną czynność w polu, przez staranne obserwacje i studium potrzeb rolnictwa szlacheńskiego doprowadziliśmy rok
rocznie przez ulepszenia maszynę tę do takiego wykończenia, że podejmujemy najrozsądniejszą gwarancję.
Prócz tego nie ujdzie zapewne uwagi pp. rolników, jakie korzyści dla nich ziąd powstają, że trzymamy się je-
dnej i tej samej zawsze fabryki, i dla tego wspominamy tu tylko o naszym dobrze asortowanym składzie części
rezerwowych dla wszystkich przez nas dostawionych od r. 1872 maszyn.
Maszyna Wood'a wykazuje się może z niezliczonymi nagrodami konkurencyjnymi i uznaniem, tak że i niejedną
fabrykant niemiecki, po ucieśnieniu się wzburzoną fal walki i niepewności, która maszyna najlepsza i który system naj-
lepszy, stara się naśladować maszynę Wood'a i wyłącznie Wood'a.
Tęm bardziej musimy zwrócić uwagę na

oryginalną ameryk. zmiłniarkę
Walter'a A. Wood'a, Hoosickfalls,
którą sprowadzać można tylko przez
A. MACKEAN & Co.

i podanych poniżej ich reprezentantów.
Fabrykant maszyn pp. **A. Rappalber** w Theresienhütte pod Tilowicami G.S.
Fabrykant maszyn pp. **C. Jäschke** w Neudorf pod Nysą.
Fabrykant maszyn pp. **E. Heidemann** w Lignitz.
Fabrykant maszyn pp. **Bracia Frankel** w W. Strzelcu.
Fabrykant maszyn pp. **Nitzschmann & Sempke** w Głogowie.
Fabrykant maszyn pp. **Bracia Wagner** w Heirichau.
Fabrykant maszyn pp. **Dressler & Co.** w Namysłowie.
Fabrykant maszyn pp. **Bracia Gruse** w Pile.
Fabrykant maszyn pp. **Bracia Salisch** w Brzegu, obw. reg. wrocł.
Właściciel fabryki pp. **Oswald Petrik** w Ober-Weistritz pod Siedlicą.
Właściciel fabryki pp. **A. Rudolph jun.** w Peterwitz pod Frankensteinem.
Fabrykant maszyn pp. **P. M. Strauss** w Trzebnicy.
Fabrykant maszyn pp. **W. Orbe** w Kluczborku G.S.
Fabrykant maszyn pp. **Nentwich** w Baumgarten pod Frankensteinem.
Fabrykant maszyn pp. **G. Spiller** w Lesznie.
Fabrykant maszyn pp. **Quaschinsky** w Głuchycach.
Fabrykant maszyn pp. **C. J. Rümenapp** w Pleszewie G.S.
Kupiec pp. **S. Lewinsohn** w Strzelcu, W. Ks. Pozn.
Kupiec pp. **Pawel Seler** w Krosnie, n. O.
Kupiec pp. **M. Rosenberg** w Landsbergu n. W.
Kupiec pp. **W. Katzer** w Zeganiu.
Kupiec pp. **August Peuss** w Zorach N.-L.
Fabrykant maszyn pp. **Urbanowski, Romocki & Co** w Poznaniu.
Kupiec pp. **Kuczkowski** w Gnieźnie.
Kupiec **J. Zboralski & Co.** w Pleszewie.
(2617)



Cena pozostała na rok 1875 ta sama a maszyny montują się i puszcza w ruch za M. 800 włącz. opakowania
franco do najbliższej zamawiającej stacy kolejowej, wraz z zwykłymi częściami rezerwowymi i dostawia się miernik
osobny, a zwracamy jeszcze na to uwagę, że nasi pp. reprezentanci zupełnie po tej samej co my sprzedają cenę.
W skutek związków naszych z najrenomowanymi fabrykami angielskimi i amerykańskimi możemy i wszyst-
kie inne agronomiczne maszyny dostawiać po najtańszych cenach i polecamy Robey'a lokomobile i młockarnie pa-
rowe, siewniki, grabie konne, „Eureka“ ameryk. maszynę do oczyszczania z pleśni, „Cribble Trieurs“ maszynę do
oczyszczania, potrzaskacze siana, sieczkarnie, gniotowniki owsa, maszyny do krajania rzepy, maszyny do łupania
kuchów, jako tż sprowadzone w roku zeszłym z najlepszym skutkiem patentowane szmirglowe aparaty do tarczenia
dla mierników maszyn.
Sprzedającym z drugiej ręki dajemy jak największy rabat.

A. Mackean & Co.,
Wrocław,
Schweidnitzer Stadtgraben Nr. 13.

Wiedeń, Zgorzelice, Kraków,
Colowratring 9. Marienplatz 2. Floryńska ul.
Biuro techniczne dla potrzeb kolejowych. Handel hurtowy marmuru.

Urbanowski Romocki & Co.

Lejarnia i fabryka maszyn i narzędzi rolniczych
w Poznaniu obok centralnego dworca poleca (1560)
Grubery Coleman'a

Walce pierścieniowe, Siewniki uniwersalne,
Sikawki do prania owiec, Maszyny do kopania torfu,

Prasy do torfu

Prasy do urabiania gliny i formowania cegieł
podług Sachsenberga.

Bukowina
w Szląsku,
alkaliczno-ziemne ką-
piele żelaziste,
zdrojowisko lecznicze przeciw: reuma-
tyzmowi, podagrze, chorobom nerwo-
wym, blednicy, chorobom uterynowym
itd. — Nader skuteczne kąpiele szla-
mowe! — [2378]
Początek sezonu: dnia 15 maja, ko-
niec dnia 15 września.
Stacya kolejowa Syców (P. Warten-
berg) 1 1/2 mili, stacya pocztowa Mie-
dzybórz (Medzibor) 3/4 mili oddalone.
Blizszych szczegółów udziela lekarz
kąpielny dr. **Wieczorek** w Mie-
dzybórz.

Zarząd kąpiel.

Handel szkła szybowego
szklarnia i fabryka ram
M. Nowickiego & Grünstla
Poznań Jeznicka ul. Nr. 5.
Poleca: szyb w wielkich i małych. Rany do obrazów, zwierciadeł
i fotografii. Lustrzy i rozety do finik. Obrazy na płótnie i na papierze.
Obrazy Małki Boskiej Częstochowskiej na płótnie i białej. Licharze żelazo-
ne z szklanymi, balustrady, chodniki, kłozki, krzyże i ozdoby, figury
na Bożenki, cmentarze. Nado obrabia i podejmuje się wszelkie
roboty szklarskie, pozłoty i srebrne i wszelkie.

Watowane
koldry

we wszystkich kolorach i wzorach
poleca [169]
fabryka bielizny
A. z Pawlowskich
Kaufmann.
Poznań, Sapieżyński plac 1.

W Administracji Dziennika Po-
znańskiego są do nabycia losy do
ósmiej wielkiej loteryjki
w Hanowerze.

Cena losu 3 marki (1 talar).
Wygrana główna: **ekwipaż**
**elegancki z czwórka szla-
chetnych koni i kompletną**
uprzężą wartości 10.000 m.
Ciągnięcie odbędzie się na końcu
czerwca lub początku lipca.

Najpierwsze ang.
śledzie pocztowe
również nowe liżbońskie
kartofle odebrał (2620)

A. Cichowicz.

Nowych agentur
poszukuje się dla interesu wszędzie
zaprowadzić się mogącego i ko-
rzystnego. Nie wymaga on za-
danych szczegółowych wiadomości
kupieckich, a prócz tego zajmować
się nim można z łatwością jako
zatrudnieniem pobocznem, a daje do-
brą prowizję. Oferty oddawać
należy w Eksp. Dzien. pod lit.
X. X. 2629 jak najszybciej.

Pasy do maszyn
rzemienne i pariane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (1416)
w Poznaniu, Jeznicka ul.

ESENCYA
Salsaparyli Colbert.
Antonięgo Pflitznera
Pomarańczowe mesyńskie
J. N. Leitgeber.

Handel win i towarów kolonialnych
J. K. NOWAKOWSKIEGO,
Półwiejska ulica Nr. 2 (Plac wiedeński)
polecą na nadchodzące Święta
piękny mielony cukier po 4 1/2 sgr.
najpiękniejszą mieloną rafinadę po 3 3/4 sgr.
piękną rafinadę w głowach po 5 sgr.
(pośledniejszego gatunku cukru w głowach nie polecam)
przednie, czystego smaku i zawsze świeżo palone kawy na parowej maszynie
od 14 sgr.
najprzedniejszą paloną mokrą perłową po 19 sgr.
surowe kawy od 11 sgr. jako też wszelkie inne towary li tylko w przednim
towarze i po najniższych cenach.

Piwownia dominialna
Czarnkowska
Wacława Swinarskiego
polecą własnego warzenia
piwo czeskie.

Zamówienia przyjmuje niżej podpisany zarząd.
Cena beczki w miejscu tal. 7 sgr. 10.
„ 50 butelek „ „ 1 „ 25.
„ 30 butelek „ „ 1 „ 3.
Beczki, pudła z butelkami jako też i butelki opatrzone
są stemplem piwowni, na co się uwagę Szanownych od-
biorników zwraca. — (132)
Dla odbiorców hurtowych stosowny rabat.

Zarząd piwowni dominialnej
w Czarnkowie.

Lubeckie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia.
Podajemy niniejszem do wiadomości publicznej, że panom
G. Fritsch & Co. w Poznaniu
powierzylimy generalną agenturę naszego Towarzystwa na W. Księstwo
Poznańskie.
Lubeka, 4 maja 1875.
Lubeckie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia.
Dyrektor
Ed. Neuendorff.

Z uprzejmym powołaniem się na powyższe doniesienie polecamy się do
zawierania ubezpieczeń po tanich i stałych premjach i pod przystępnymi
warunkami.
Agenci przyjmują się pod korzystnymi warunkami a zgłoszenia przy-
mują podpisani chętnie.
G. Fritsch & Co.
agenci generalni.
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 18.

Meyer'a leksykon podręczny
Najnowsze ilustrowane wydanie. 2 tomy elegancko opra-
wne 4 i pół tal. (2639)
Do nabycia przez
Emila Weimann'a
Poznań, Rynek 87.

Plótno na wańtuchy
po znacznie niższej cenie od roku zeszłego.
Gotowe wańtuchy skrzynkowe do welny.
Szpagat w rozmaitych grubościach.
Nożyce angielskie do strzyżenia owiec
polecą (2528)
J. Madaliński i Sp. w Śremie.

Iglicowe parowe i natryskowe kąpiele:
(2331)
Klitschdorff pod Bolesławem (Bunzlau) nad dolnoszląsko-march. koleją. Przytułek dla cir-
piących na astmę, płuca, blednicę i reumatyzm. Przyjemny pobyt w lecie. Ceny pomieszczeń
i d. tanie. Otwarcie dnia 1 maja. Blizsze szczegóły u tamtejszego aptekarza Kubale.
Dr. Behrend'a
zakłady żółowo - kąpielne w Kolobrzegu,
połączone z prywatnym zakładem leczniczym i pensyona-
tem dla chorych dzieci otwarte zostaną z końcem maja.
Wszystkie używane lekarskie kąpiele, także kwas w-
głowy zawierające kąpiele żółowe a la Rehme-Oeyn-
hausen. Inhalatoryum dla chorych na gardło i piersi. Kuracja
za pomocą elektryczności. — Nauka leczniczej gimna-
styki. Dom dla gości z około 20 mieszkaniami i wyborną re-
stauracją. (2245)
Otwarcie kąpeli morskich w połowie czerwca.
Zaskawę zapytania podawać należy: do dyrygującego lekarza zakładów
pana **dr. Noetzel**, lekarza sztabowego pozasłużbowego lub do właścicielki
pani **dr. Behrend**. [H 1405 a]
Prawdziwa Kolobrzegska sól kąpielna jest w tym zakła-
dzie zawsze w zapasie.

Jod i brom zawierające kąpiele żółowe
Goczałkowice,
przystanek kolei po prawym brzegu Odry (Rechte
Oder-Ufer-Bahn) otwarte zostaną **dnia 18 maja.**
Wszystkie gatunki wód mineralnych i serwatki są w zapasie. Kąpiele pa-
rowe, kąpiele w wannach, natryskiwanie urządzą się. Zamówienia na pomiesz-
kania i inne zapytania uprasza się przysłać do (2860)
Zarządu kąpeli. (Bade-Verwaltung).

Zdrowisko Königsdorff Jastrzęb.
Villa Sanssouci
2614
polecą się usilnie po znizonych cenach szanownym gościom
jako **dom gościnny pierwszego rzędu**, urza-
dzony z całym komfortem nowszych czasów, (H.21521)
wielki salon do czytania, fortepian itd. w domu
otoczonym balkonem, werandami i wielkim ogrodem, piękne
ekwipaże, jako też stajnie dla własnych sprowadzonych
ekwipaży wraz z mieszkaniem dla stańgeta w samym podwórzu,
sezon drugi (Nacht) i pobyt w zimie.

FALSZERSTWA PIGULEK BLANCARDA
Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany,
jest współnictwo fałszowania, jest powszechnie lekowaniem
zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.
Pomiędzy bezwstydnymi fałszerzami, którzy dla łatwiejszego oszukania publi-
czności, nie wahają się naśladować nasz
stempel fabryczny, a nawet nasz podpis,
znaleźli się tacy, którzy posunęli chie-
wość swą aż do tego stopnia, że zaste-
pują jodan żelaza, główny pierwiastek
działający naszych pigulek, przez wity-
tryol zielonawy!!!
Pochlebne zaufanie którym zaszczy-
cają zawsze nasz preparat tak lekarze
jak i chorzy, wkłada na nas obowiązek
zabezpieczenia ich przeciw fałszowaniu
naszych pigulek. Zakładamy zatem osoby
używające nasze pigułki, zanim sady
właściwych krajów uwalnią nas od fał-
szerzy i ich współników, aby kupowali
nasze PRAWDZIWE PIGULEKI u naszych
korespondentów i aby raczyli odwo-
ływać się do dobrej wary naszych kole-
gów drogistów apte-
karzy.
Aptekarz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.
W Poznaniu, w aptekach PP. MANKIEWICZA i JAGIELSKIEGO.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.
PILULES de PEPSEINE de HOGG
PILULEKI Z PEPSEINY HOGGA.
Preparatu temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu po-
wietrza; zachowano tym sposobem wszelkie właściwości temu nader pożądanemu lekarstwu i uczy-
niono skuteczność jego niezawodną. — Pigulki Hogg'a przygotowują się w trojaki sposób:
1° PIGULEKI HOGGA z CZYSTĄ PEPSEINĄ przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy,
wymiotom i innym przypadłościom. specjalnym żóładka.
2° PIGULEKI HOGGA z PEPSEINĄ w połączeniu z żelazem od kwaszonem przez wodór
przeciw słabościom żóładka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są
wzmocniające.
3° PIGULEKI HOGGA z PEPSEINĄ w połączeniu z jodanem żelaza niepodlegającym rozkła-
dowi, przeciw słabościom skroflicznym, lymfatycznym, sifilisyjnym i piersiowym.
PEPSEINA przez połączenie z żelazem i jodanem żelaza łagodzi właściwości drażniące jakie jodan
i żelazo wywierają na żółdek osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogg'a sprzedają się je-
dynie we flakonach trójkątnych i znajdują się w głównych aptekach.
Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (1301)

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.
PREZ ZE SIWIZNĄ!
MÉLANOGÈNE
WYBORNĄ FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUEMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROEN.
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny
bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszel-
kich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.
Skład w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w magazynie perfumeryj p. Barcikow-
skiego, w zakładach fryzjersko-perukarskich i perfumeryjnych p. J. Ramera, L. Gel-
hena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumistów.

Dr. W. Strauß
Preparat
Coca
dydych nadzwyczajnie skuteczny (Pigulki I.), leczą gruntownie wszystkie choroby żo-
ładka i trawienia (Pigulki II. i wino), nie dają się zastąpić przy żadnych cier-
pieniach nerwowych a są jedynym radykalnym środkiem przeciw spec. stanowi-
słabości każdego rodzaju (Pigulki III. i okowita). Cena 1 pud. 3 marki, 6 pud. 15
marek, flak. 3 marki. Polecająca rozprawa prof. dr. Sampson'a, który Coccę na miejscu
starannie studiował, franco bezpłatnie z M. Ohren-Apotheke w Moguncji i jej składow.
**Apteki składowe w Niemczech: Berlin: B. O. Pfug, Louisen-
strasse 30. Wrocław: S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse 21. Poznań: Dr. Mankie-
wicz, król. apteka nadworna. (147)**

Proszek
do prania welny z owiec
z prawdziwego lewantyńskiego korzenia mydlanego polecą
w najlepszym towarze
Skład farb
Adolfa Asch.

Bardzo piękną białą i szarą
Litewską wykę
odebrałem i polecam oraz i wszelkie inne na-
siona polne. (H.2453a) (2640)
Ludwik Kunkel.
Poszukuje się kupna dóbr ryckich.
Dla rzeczywistego i bardzo zamożnego kupca poszukuje natychmiast kupna
dóbr ryckich w W. X. Poznaniu na 150—250,000 tal. Pierwszy kup-
ca: piękny dom mieszkalny i piękny ogród. Odn. szczegółowe oferty przyjmuje Ju-
liusz Epstein. Wrocław Paradiesstr. 2. (2615)
Hipoteki na pierwszym zapisane miejscu
i hipoteki bezpośrednio po listach zastawnych dóbr ryckich W. X. Po-
znańskiego polecono mi zakupić w największych kwotach pod bardzo pomyślnymi
warunkami. **Juliusz Epstein. Wrocław Paradiesstr. 2** (2616)

Młockarnia
z macezem, prawie nowa, całozelazna
z fabryki Lipska jest tańsza od sprze-
dania. Blizszej wiadomości udzieli. S.
B. post. rest. Śrem. (2638)
Nożyce do owiec
najlepszego gatunku po najniższych
cenach polecą handel towarów stalowych
C. Preiss'a
(2626) Wrocławska ulica Nr. 2.
Tamże naostrzają się i narządzają
nożyce do owiec, i inne przedmioty.

Mieszanki traw
na (2625)
trawniki
Łąki i pastwiska
polecą
A. Bakowski
Wrocławska ulica 31.
Trzechletni gniady
Togier
(z Prus Wschodnich) 5' 2" mający i
trzy 1 1/4 letnie (2507)

buhaje
holenderskie są do sprzedania w
Włoszowie pod Janowcem.

70 maciórek
z owczarni zarodowej (3/4 i 7/8
krwi Rambouillet) sprzedaje
Dom. Chwałkovo (Weissen-
burg) w pow. gnieźnieńskim po
umiarkowanych cenach. Obej-
rzeć je można w welnie przed
świętami. (2632)
Sprzedaż buhajów.
Podpisane Dominium ma
znowu na sprzedaż 8 sztuk do
rozplodu zdalnych (2607)
buhajów
rasy szwyckiej (z Rigi pocho-
dzącej.)
Glieschwitz p. Trachenbergiem.
R. Gottschling.
Sprzedaż 1 i 2 letnich
tryków
z mojej w welny obfitę owczarni za-
rodowej Negrettich i Raubouilletów roz-
poczęła się po bardzo przystępnych ce-
nach. Dom. Mrowino pod Rokitnicą.
(2611) **KŁUG.**
Poszukuje się (2637)
dzierzawy folwarku
lub **probstwa**, 200—250 morg w
mieście lub bliskości jako też oberży
zaraz albo od ś. Jana. Warunki pod I.
K. poste restante Śrem.

Majatek
ziemski
składający się z 2 folwarków, po-
łożony w Starostwie Jasielskim, od-
legły o pół mili od gościnca kra-
jowego i stacy pocztowej Kołaczy-
ce jest z wolnej ręki do sprze-
dania lub wydzierżawienia. Obszar
gruntów wynosi 300 morgów roli
ornej a 370 morgów lasu. Bu-
dynki wszystkie w najlepszym sta-
nie. Kupujący może połowę ce-
ny kupna na majątku zatrzymać.
Blizszych wyjaśnień udzieli właście-
ciel pod lit. **I. O.** post. rest.
Kołaczyce w Galicyi. (2612)
W narożniku Rynku i Wodnej ulicy 52/1
jest wielkie pomieszkanie na 1 piętrze z ga-
zem, wodociągiem i klozetem, w całości lub
częściowo od 1 października do wynajęcia. (2601)
Kram od dnia 1 października do wynajęcia
Wodna ulica 1, narożnik Rynku. (2602)
Nauczycielka muzykalna poszukuje miej-
sca do początkujących dzieci. **K. L. Poznań**
postlagernd. (2634)

kupiec
zamierza jak najprędzej nabyć po-
siadłość z 1000 morg. najmniej bardzo
dobrego i starodrzew posiadającego
lasu, w bliskości spławnej wody lub
kolei połączony z ok. 1500—2000
morg. dobrej ziemi i łąk. Zaskawę oferty
sub **J. Y. 5008** przyjmuje **Rudolf**
Mosse w Berlinie S. W. (2609)

Zamożny
KUPIEC
zamierza jak najprędzej nabyć po-
siadłość z 1000 morg. najmniej bardzo
dobrego i starodrzew posiadającego
lasu, w bliskości spławnej wody lub
kolei połączony z ok. 1500—2000
morg. dobrej ziemi i łąk. Zaskawę oferty
sub **J. Y. 5008** przyjmuje **Rudolf**
Mosse w Berlinie S. W. (2609)

Poszukiwana jest
nauczycielka
Polka, znająca język francuzki, ni-
emiecki oraz muzykę. Listy fran-
pod adresem **Kowalska W.**
soczka p. Bukiem.

Osoba
z dobrej rodziny, która była w wielkich
mach po parę lat, znająca się dokładnie
kobięciem gospodarstwie, która si-
ła domowem i podwózkowem gospodar-
stwie sobie przyjąć miejsce od 1 lipca
listy uprasza do Adm. Dain. Poznań
pod Nr. 2608.
Osoba trudniąca się gospodar-
stwem wiejskim od 10 lat, znająca się
Jana; adres: **M. S. 101.** poste
Szwarczewski.
Kamerdyner żonaty bezdzietny
opatrzony wspaniałym świadectwem
kuje od 1 lipca rb. obowiązku z na-
mieniem iż żona mogłaby trudnić się ko-
gospodarstwem blizsze szczegóły w Ex-
Dziennika Poznańskiego pod L. B. E.

Ucznia
z odpowiedniemi wykształceniem
trzebuje handel płócien i towarów
dnych
W. Kukulińskiego i S.
w Poznaniu.
Gorzelnik mający dwadzieścia
lat, praktykę, posiadający chłubne
świadectwa i rekomendacje, sta-
nie dziesięć lat zarządzającą
większą parową gorzelnią z po-
myślnym rezultatem, życzy sobie
od 1 lipca rb. przyjąć odpow-
dnie stanowisko; oferty pod
A. M. do Eks. Dzien. Poz.
pod Nr. 2570.
Zdatnego, język polski i niemiecki
posiadającego
sekretarza
poszukuje **Trzaska**, rzecznik i
tarysz w Pleszewie.
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
dominialny oraz z gorzelnią, młynem
wym. olejnią i wszelkimi galejami
krajowemi władający, z dobrem swa-
decstwami życzy sobie przyjąć inne mie-
sce od 1 lipca rb. (2618)
Blizsza wiadomość post. rest. P.
Kazimierz powiat szamotulski.
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
który posiada do-
wiadomości gospodarcze 12 lat w
urzędzie będący, życzy sobie o-
lipca posady. O taskawę oferty upra-
sza pod lit. **A. R.** postlagernd
Krzywiń Nr. 23.
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
posiadający chłubne świadectwa
rekomendacje, obywatel z kawał-
dominialną oraz z gorzelnią, młynem
wym. olejnią i wszelkimi galejami
krajowemi władający, z dobrem swa-
decstwami życzy sobie przyjąć inne mie-
sce od 1 lipca rb. (2618)
Blizsza wiadomość post. rest. P.
Kazimierz powiat szamotulski.
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
który posiada do-
wiadomości gospodarcze 12 lat w
urzędzie będący, życzy sobie o-
lipca posady. O taskawę oferty upra-
sza pod lit. **A. R.** postlagernd
Krzywiń Nr. 23.
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
posiadający chłubne świadectwa
rekomendacje, obywatel z kawał-
dominialną oraz z gorzelnią, młynem
wym. olejnią i wszelkimi galejami
krajowemi władający, z dobrem swa-
decstwami życzy sobie przyjąć inne mie-
sce od 1 lipca rb. (2618)
Blizsza wiadomość post. rest. P.
Kazimierz powiat szamotulski.

Gospodyni
poszukuje zaraz lub od połowy
proboszcz w Lechlinie p. Skoków

nauczycielka
Polka, znająca język francuzki, ni-
emiecki oraz muzykę. Listy fran-
pod adresem **Kowalska W.**
soczka p. Bukiem.

Osoba
z dobrej rodziny, która była w wielkich
mach po parę lat, znająca się dokładnie
kobięciem gospodarstwie, która si-
ła domowem i podwózkowem gospodar-
stwie sobie przyjąć miejsce od 1 lipca
listy uprasza do Adm. Dain. Poznań
pod Nr. 2608.
Osoba trudniąca się gospodar-
stwem wiejskim od 10 lat, znająca się
Jana; adres: **M. S. 101.** poste
Szwarczewski.
Kamerdyner żonaty bezdzietny
opatrzony wspaniałym świadectwem
kuje od 1 lipca rb. obowiązku z na-
mieniem iż żona mogłaby trudnić się ko-
gospodarstwem blizsze szczegóły w Ex-
Dziennika Poznańskiego pod L. B. E.

Ucznia
z odpowiedniemi wykształceniem
trzebuje handel płócien i towarów
dnych
W. Kukulińskiego i S.
w Poznaniu.
Gorzelnik mający dwadzieścia
lat, praktykę, posiadający chłubne
świadectwa i rekomendacje, sta-
nie dziesięć lat zarządzającą
większą parową gorzelnią z po-
myślnym rezultatem, życzy sobie
od 1 lipca rb. przyjąć odpow-
dnie stanowisko; oferty pod
A. M. do Eks. Dzien. Poz.
pod Nr. 2570.
Zdatnego, język polski i niemiecki
posiadającego
sekretarza
poszukuje **Trzaska**, rzecznik i
tarysz w Pleszewie.

Urzędnik gospodarczy, kawaler,
dominialny oraz z gorzelnią, młynem
wym. olejnią i wszelkimi galejami
krajowemi władający, z dobrem swa-
decstwami życzy sobie przyjąć inne mie-
sce od 1 lipca rb. (2618)
Blizsza wiadomość post. rest. P.
Kazimierz powiat szamotulski.
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
który posiada do-
wiadomości gospodarcze 12 lat w
urzędzie będący, życzy sobie o-
lipca posady. O taskawę oferty upra-
sza pod lit. **A. R.** postlagernd
Krzywiń Nr. 23.
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
posiadający chłubne świadectwa
rekomendacje, obywatel z kawał-
dominialną oraz z gorzelnią, młynem
wym. olejnią i wszelkimi galejami
krajowemi władający, z dobrem swa-
decstwami życzy sobie przyjąć inne mie-
sce od 1 lipca rb. (2618)
Blizsza wiadomość post. rest. P.
Kazimierz powiat szamotulski.

Urzędnik gospodarczy, kawaler,
który posiada do-
wiadomości gospodarcze 12 lat w
urzędzie będący, życzy sobie o-
lipca posady. O taskawę oferty upra-
sza pod lit. **A. R.** postlagernd
Krzywiń Nr. 23.
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
posiadający chłubne świadectwa
rekomendacje, obywatel z kawał-
dominialną oraz z gorzelnią, młynem
wym. olejnią i wszelkimi galejami
krajowemi władający, z dobrem swa-
decstwami życzy sobie przyjąć inne mie-
sce od 1 lipca rb. (2618)
Blizsza wiadomość post. rest. P.
Kazimierz powiat szamotulski.

Urzędnik gospodarczy, kawaler,
który posiada do-
wiadomości gospodarcze 12 lat w
urzędzie będący, życzy sobie o-
lipca posady. O taskawę oferty upra-
sza pod lit. **A. R.** postlagernd
Krzywiń Nr. 23.
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
posiadający chłubne świadectwa
rekomendacje, obywatel z kawał-
dominialną oraz z gorzelnią, młynem
wym. olejnią i wszelkimi galejami
krajowemi władający, z dobrem swa-
decstwami życzy sobie przyjąć inne mie-
sce od 1 lipca rb. (2618)
Blizsza wiadomość post. rest. P.
Kazimierz powiat szamotulski.

Urzędnik gospodarczy, kawaler,
który posiada do-
wiadomości gospodarcze 12 lat w
urzędzie będący, życzy sobie o-
lipca posady. O taskawę oferty upra-
sza pod lit. **A. R.** postlagernd
Krzywiń Nr. 23.
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
posiadający chłubne świadectwa
rekomendacje, obywatel z kawał-
dominialną oraz z gorzelnią, młynem
wym. olejnią i wszelkimi galejami
krajowemi władający, z dobrem swa-
decstwami życzy sobie przyjąć inne mie-
sce od 1 lipca rb. (2618)
Blizsza wiadomość post. rest. P.
Kazimierz powiat szamotulski.

Urzędnik gospodarczy, kawaler,
który posiada do-
wiadomości gospodarcze 12 lat w
urzędzie będący, życzy sobie o-
lipca posady. O taskawę oferty upra-
sza pod lit. **A. R.** postlagernd
Krzywiń Nr. 23.
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
posiadający chłubne świadectwa
rekomendacje, obywatel z kawał-
dominialną oraz z gorzelnią, młynem
wym. olejnią i wszelkimi galejami
krajowemi władający, z dobrem swa-
decstwami życzy sobie przyjąć inne mie-
sce od 1 lipca rb. (2618)
Blizsza wiadomość post. rest. P.
Kazimierz powiat szamotulski.

Urzędnik gospodarczy, kawaler,
który posiada do-
wiadomości gospodarcze 12 lat w
urzędzie będący, życzy sobie o-
lipca posady. O taskawę oferty upra-
sza pod lit. **A. R.** postlagernd
Krzywiń Nr. 23.
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
posiadający chłubne świadectwa
rekomendacje, obywatel z kawał-
dominialną oraz z gorzelnią, młynem
wym. olejnią i wszelkimi galejami
krajowemi władający, z dobrem swa-
decstwami życzy sobie przyjąć inne mie-
sce od 1 lipca rb. (2618)
Blizsza wiadomość post. rest. P.
Kazimierz powiat szamotulski.